

GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120— Zamiejscowa Mk 135— Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 3. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 5. — Nadstane Mk 25. — Komunikaty po krawce Mk 35. Na pierwszej stronie Mk 50.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględnić się **nie będzie**.

Nr. 62. — Rok IV.

Kraków, niedziela 6 marca 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Rząd, a kolejarze.

(Po zniesieniu militaryzacji).

Kraków, 5 marca.

Rząd dotrzymał słowa. W chwili, gdy po niedawnych probach strajkowych nastąpiło na kolei zupełne uspokojenie, Rada ministrów, na wniosek prez. Witosa, uchyliła dekret o militaryzacji.

Ta decyzja rządu stanowi dalsze ogniwko jego polityki, której dewizą jest: silna ręka, lecz nie brutalna pięść. Okazał on energię wobec terrorystycznych zamachów, grożących zepchnięciem nas w odmet anarchii, nie chce jednak stosować represyj wobec szerokich rzesz pracowników, którzy wykazali odporność na niesumienne podszepty, stosować ustaw wyjątkowych, gdy niebezpieczeństwo minie.

Koleje nasze wróciły przeto w całości do stanu normalnego: tak pod względem toku i intensywności pracy, jak i pod względem stosowanych sankcyj prawnych. Przed obu zainteresowanymi stronami t. j. rządem i kolejarzami stanie teraz znowu problem polepszenia bytu pracowników, problem istotnie pierwszorzędnej wagi.

Jesteśmy przekonani, że sprawa ta zostanie szybko i pomyślnie załatwiona. W dzisiejszym stanie rzeczy istnieją wszelkie ku temu przesłanki.

Rząd posiada (i posiadał zawsze) dobrą wolę uspokojenia słusznych żądań kolejarzy w granicach możliwości państwowej. Wśród kolejarzy natomiast nastąpił, jak uczą doświadczenia dni ostatnich, zupełny upadek wpływu żywiołów, które pchały ich — wbrew woli większości — do kroków nieodpowiedzialnych i antypaństwowych.

Sprzecznym z istotą państwa był już sam pogląd, że pewna grupa pracowników państwowych może z rządem traktować, jak dwa równorzędne czynniki. Rząd nie jest prywatnym przedsiębiorcą, ale (zwłaszcza w społeczeństwie o ustroju demokratycznym) wyrazicielem państwa i jego potrzeb. W stosunku do państwa ma zaś każdy obywatel obowiązek podporządkowania się. Nie wolno go sabotować, grozić mu uniemożliwieniem jego normalnego funkcjonowania. Na obywatelach, którzy znajdują się w służbie państwowej, ciąży ten obowiązek podwójnie. Musi on się wyrażać w wzmocnionem poczuciu dyscypliny społecznej, w silniejszym, niż u innych, zrozumieniu organizacyjnych wymogów państwa.

Część kolejarzy, zwłaszcza ich radykalnych przywódców, zapoznawała ten stosunek. Zwracając się do rządu, czynili to, jako przedstawiciele równorzędnej potęgi, która swe dalsze stanowisko uzależnia od spełnienia wyrażonych życzeń. W konsekwencji doszli do absurdu: postawili państwu ultimatum, położyli jego najwyższemu organowi nóż na gardle i gotowali się do zamachu na podstawy bytu państwowego. Nie trzeba tutaj dodawać, że o ile sam pogląd teoretyczny na stosunek funkcyjaryuszy do rządu był negacją zasady organizacyjnej państwa, o tyle wyciągnięte z tego poglądu konsekwencje były już świadomą zbrodnią przeciw niemu. Rząd w sposób równie energiczny jak zrozumiały i słuszny, przekonał, kogo należało, o właściwym stanowisku pracowników państwa i o sile jaką ono posiada dla zabezpieczenia swych potrzeb.

Dzisiaj sytuacja jest już jasną. Kolejarze nie dadzą wprowadzić się w błąd ineterom, którzy ich sprawy postawili na niewłaściwej platformie i którzy gotowali się do zadania krajowi śmiertelnego ciosu. Oddadzą oni swoje postulaty pod rozagę rządu z prośbą o ich możliwie przychylnie traktowanie.

Postulaty ogólni kolejarzkiego nie są jednak

zgodne z postulatami zgłoszonymi przez t. zw. „Związek Zawodowy Kolejarzy”. Pracownicy naszych dróg żelaznych chcą tylko polepszenia bytu, związek żądał także prerogatyw politycznych, któreby władzę na kolejach oddawały w jego ręce. Ta druga grupa żądań nie nadaje się do dyskusji i — jak wierzymy — nie będzie już

wysuwana.

Należyte zrozumienie wzajemnej roli, wyeliminowanie przez kolejarzy żądań politycznych i usunięcie od wpływu niesumiennych przywódców — oto zdobycze ostatnich dni, a zarazem zapowiedź pomyślnego rozwiązania kwestii uposażenia kolejarzy.

Militaryzacja kolei zniesiona.

(PAT) Warszawa, 4 marca.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów w dniu 4 b. m. na wniosek prezydenta ministrów w myśl złożonego przez niego imie-

niem rządu oświadczenia, Rada ministrów postanowiła z dniem 5 b. m. o godz. 1 uchylić wydany dnia 23 lutego b. m. dekret o oddaniu kolei żelaznych mocy ustaw wojennych.

Korzystne wrażenie odezwy prez. Witosa w sprawie strajku.

Warszawa, (Telef. M.) Prasa warszawska omawia odezwę prezydenta ministrów Witosa z powodu zakończenia się strajku, którą uważa za świeży dowód zmysłu politycznego i zręcznej taktyki politycznej szefa rządu. Odezwa szefa rządu posiada również znaczenie pedagogiczne.

Odwiera bowiem oczy milionom obywateli polskich, na faktu, że sami są gospodarzami w swym domu i jako gospodarze są odpowiedzialni za losy Ojczyzny polskiej w teraźniejszości i przyszłości.

Stan oblężenia i sądy doraźne na G. Śląsku.

Bytom, (PAT). Komisja międzysojusznicza ogłosi w najbliższych dniach stan oblężenia i ustanowi sądy doraźne na całym terenie plebiscytowym Górnego Śląska. Na skutek powyższego zakazane będą wszelkie zebrania polityczne i prywatne.

Niezwykły sposób wręczenia protestu polskiego w Londynie.

Warszawa (Tel. M.) Zwróciło tu powszechną uwagę, że wręczenie protestu polskiego w Londynie nastąpiło za pośrednictwem posła polskiego w Brukseli hr. Sobańskiego. Temaczą to tem, że protest przeciwko równoczesnemu głosowaniu emigrantów z niemieckimi stałymi na Górnym Śląsku uważał

cząd polski za bardzo ważny więc nie polecił wręczenia go niższemu urzędnikowi dyplomatycznemu przebywającemu w Londynie w legacji polskiej, lecz dyrygował w tym celu posła polskiego w Brukseli hr. Sobańskiego, który też udał się do stolicy Anglii i protest wspomniany wręczył.

Ruż włoski wyjedzie na Górny Śląsk.

Gdańsk (PAT) Dzienniki tutaj donoszą z Berlina: Ambasador włoski w Berlinie zawiadomił rząd niemiecki, że Włochy wyślą na Górny Śląsk na czas trwania plebiscytu pułk piechoty. Liczba żołnierzy włoskich znajdujących się dotychczas na Górnym Śląsku wynosi 3000.

Sowiety za rychłym pokojem z Polską

Warszawa, (Telef. M.) Przejęte tu radio z Moskwy stwierdza namiętnie rząd sowietów na szybkie zawarcie pokoju z Polską. W myśli instrukcji rządu sowieckiego delegacja sowiecka objawia tendencje pojednawcze.

Komisja dla żeglugi rzecznej.

Warszawa (Tel. M.) Wedle wiadomości nadeszłych tu z Rygi utworzono tam komisję dla spraw żegl-

gi rzecznej. Bolszewicy domagają się pozwolenia na przewóz tratw po rzekach polskich w kierunku Gdańska, prawa powrotu holowników oraz prawa sprowadzania z zagranicy statków przez polski system kanalowo-rzeczny. Pragnęliby oni aby te koncesje były zaznaczone w tekście traktatu pokojowego na co z polskiej strony odpowiedziano im, że sprawa ta może być przedmiotem odrębnej konwencji przewidzianej w artykule 11 i 13.

Sprawa insygniów królewskich w Sejmie.

Posel Skarbek w roli Sherlocka Holmesa.

Warszawa (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawy insygniów królewskich.

Pos. Skarbek stawia wnioski: 1) aby Sejm wybrał nadzwyczajną komisję, złożoną z siedmiu posłów, dla zbadania sprawy poszukiwań insygniów królewskich; 2) komisja będzie miała prawo i obowiązek przeprowadzić wszelkie dochodzenia, jakie uzna za stosowne, przesłuchiwać świadków i rzeczoznawców, przyczem świadkowie przesłuchani nie mogą się zasłaniać tajemnicą urzędową; 3) o przebiegu i wynikach dochodzeń złoży komisja Sejmowi sprawozdanie najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921 roku. Mówca prosi o przyjęcie tego wniosku.

Pos. Osiecki mówi, że sprawa insygniów królewskich; z niewiadomych przyczyn nabrala wielkiego rozgłosu. Minister Sosnkowski stwierdza, że we Włodzimierzu Wołyńskim nieczego

nie znalezione. Posłowi Skarbkowi to jednakże nie wystarczy. Proponuje on wybór komisji dla poszukiwań. Rola tej komisji byłaby jak Sherlocka Holmesa. Jest to sprawa błaha, którą nie warto się zajmować. Można jednak przypuszczać, że prawicy zależy na znalezieniu tych insygniów, gdyż mogą się one komuś przydać w Rzeczypospolitej. Mówca w imieniu swojego stronnictwa oświadcza się przeciwko temu wnioskowi.

Pos. M. Linowski wyraża w imieniu swojego klubu zdziwienie, iż tyle jest ważnych rzeczy do załatwienia, a Sejm zajmuje się takimi bajkami. Cała sprawa opiera się na podaniach i byłoby wstydem, aby Sejm przyjął ten wniosek, oraz chciał się tą sprawą zajmować. Mówca proponuje przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Pos. Roset, przechodząc do meritum sprawy,

uważa za niemożliwe, aby Sejm tem się zajmował. Wyświetlenie tej sprawy należy raczej do kompetencji sądu, niż do kompetencji komisji sejmowej. Stawia wniosek, aby Sejm prosił ministra sprawiedliwości o rozpatrzenie tej sprawy i przydzielenie jej komu należy.

Pos. Baiko: W ciągu ubiegłego roku pułkownik Szymanowski prosił mnie o wyjaśnienie, czy istnieje jeszcze we Włodzimierzu kiasztor, który według tradycji zachowuje insygnia królewskie. Udzieliłem mu informacji. W rodzinie pułkownika Szymanowskiego przechowuje się tradycja, że rządy zaborcze czyniły we Włodzimierzu poszukiwania, lecz nie znalazły. — Skierowałem pułkownika Szymanowskiego do odpowiednich czynników, nie wiem, czy pod jego wpływem, czy też pod wpływem tradycji utworzono i wysłano do Włodzimierza komisję. Ani ta komisja, ani Sejm nie wie, czy insygnia znaleziono. Obecnie idzie o uspokojenie opinii publicznej, która jest tą sprawą poruszona i to tylko ma na celu podany wniosek.

Pos. Bardel: To nie był wcale wniosek posła Skarbka, lecz wniosek czterech stronnictw. Była to uchwała komisji wojskowej, która przeszła jednogłośnie. Także minister spraw wojskowych zażądał tej komisji i zwrócił się do marszałka, aby taką komisję złożył. Rzeczą tej komisji będzie stwierdzić, czy insygnia zabrano, czy nie zabrano. Pan Gembarzewski twierdzi, że nie znalazł, a miejscowy proboszcz i biskup twierdzą, że znalazł.

W głosowaniu wniosek posła Malinowskiego o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego odrzucono 116 głosami przeciwko 93. W imieniu glosowania przyjęto wnioski komisji 117 głosami przeciwko 93.

Marszałek: Co dotyczy wyboru tej komisji, to proponuję, aby 7 największych klubów wysłało po 1 członku.

SPRAWA WILNA USUNIĘTA Z PORZĄDKU DZIENNEGO.

Wniosek komisji spraw zagnanych, dotyczący Wilenszczyzny, odpadł z porządku dziennego, ponieważ nie został załatwiony przez komisję. W dalszym czytaniu omówiono odnośnie do komisji administracyjnej i prawniczej projekt, uzupełniający ustawę z dnia 25 lipca 1919 roku w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwu. Przystąpiono do czytania ustawy o przeprowadzeniu wolnego obrotu grochem w byłej dzielnicy pruskiej.

Przemawiał poseł Herz, który wniósł wniosek o odrzucenie projektu ustawy, oraz poseł Grzędziński. Wniosek posła Herza upadł. Sprawę odesłano do komisji aprowizacyjnej. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawę w sprawie poniesienia kosztów opieki nad ubogimi, oraz ustawę o uregulowaniu czynszów rolnych dzierżaw. Przystąpiono do sprawy insygnii królewskich.

Pos. Janeczek referował sprawę rozszerzenia ustawy, przewidującej odszkodowanie i nawiązkę za przestępstwa leśne, popełnione przez ludność w czasie wojny w lasach rządowych. Pobudką tych przestępstw była potrzeba odbudowania się. Ustawa ulgowa wydana była na czas do 8 lutego 1919 r.

Pos. Brzózka wnosi, aby ta ustawa obejmowała także czas po 11 listopada 1919 dla powiatów augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego, które były pod okupacją niemiecką. Sejm przyjął ustawę, rozszerzając ją także na powiaty białostocki, sekulski i na całe kresy.

SPRAWA PAPIERU DRUKARSKIEGO.

Nastąpiło sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o wniosku posła Rataja w sprawie zaradzenia brakowi papieru drukarskiego. Sprawozdawca poseł Majewski wywodził, że nie które szczegóły tego wniosku stały się nieaktualne. Co do reszty wniosku uchwalila komisja zaproponować Sejmowi następującą rezolucję do rządu: Wzywa się rząd, aby jednej w Polsce fabryce celulozy we Włocławku dostarczył takiej ilości węgla i wagonów do sprowadzania drzewa celulozowego, aby fabryka mogła iść całą siłą. Aby po potrąceniu zapotrzebowania wewnętrznego, sprzedając za granicę drzewo celulozowe swoich lasów, starał się w zamian otrzymać celulozę zagraniczną. Aby współdziałał w powstaniu w Polsce fabryk celulozy. Aby przydzielał i istotnie dostarczał niezbędnej ilości węgla dla papierni. Aby poczynił kroki, celem zapobieżenia w dalszym podnoszeniu się cen pracy drukarskiej i aby wykonywał kontrolę nad cenami papieru i celulozy, oraz nad reperytycją tych materiałów.

Pos. Hryckiewicz podnosi, że w biurach państwowych marnuje się bardzo wiele papieru,

Używanie papieru przez urzędników, gromadzące ksiąg, pozostawia bardzo wiele do życzenia pod względem oszczędności. Rezolucję komisji wraz z rezolucją posła Hryckiewicza w sprawie oszczędzania papieru w biurach uchwalono.

Przyjęto wnioski komisji opieki społecznej w sprawie rejestracji rodzin, których żywciele zostali przez bolszewików pomordowani i pozostali jemu z doraźną pomocą, oraz wniesienia projektu ustawy o stałej pomocy dla wszystkich osób cywilnych, poszkodowanych wskutek działań wojennych podczas wojny światowej, postrze bujących pomocy.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 8 b. m. o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym trzecie czytanie konstytucji, a głosowanie dnia 15 b. m.

— 000 —

Nadzieja kompromisu z N. P. R.

Warszawa (Tel. M.) Na konferencji prezydenta ministrów Witosza odbyłej z przedstawicielami klubu NPR pos. Chażyńskim i Rajcą, w której to konferencji wziął także udział prezes klubu polskiego stronnictwa ludowego Dąbski nie doszło do ostatecznego wyniku. Jak slychać prezydent ministrów dał na tej konferencji wyraz pewnemu zdziwieniu z powodu pogłoszek jakoby rząd nie miał doceniać działalności NPR i polskich związków zawodowych, ekazanej w czasie strajku. W czasie rozmowy omówiono obopólnie całokształt sytuacji politycznej i wewnętrznej w państwie i wygłoszono cały szereg poglądów. Istnieje nadzieja, że mimo wszystko konflikt zostanie rozwiązany ku obopólnemu zadowoleniu. Ministra Peplowskiego zastępuje obecnie szef sekcji Tołłoczko. Jak slychać partya NPR zamierza nawet w razie pozostania w większości zmienić swego przedstawiciela w rządzie.

O normalny budżet państwowy.

Warszawa. (Telef. M.) Na piątkowym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, odbytem w obecności ministra skarbu Steczkowskiego i wiceministra Weinfeldta, pos. Radziszewski referował budżet ministerstwa skarbu na 18 miesięcy, to jest od lipca r. 1919 do końca grudnia roku 1920. Na podstawie tego referatu przyjęto budżet do wiadomości, przy czem uchwalono szereg rezolucyj. Między innymi wezwano rząd

Reforma rolna wobec miast.

Komisja rolna obradowała nad wnioskiem posła Federowicza w sprawie wykonania reformy rolnej w odniesieniu do gmin miejskich i uchwalila, że gruntowa własność ziemska nie podlega ustawie o wykonaniu reformy rolnej i że rząd ma określić sferę interesów miast Krakowa, Poznania, Lwowa, Łodzi. Promień owej sfery ma wynosić 12 km od centrum miasta. Uchwalono dalej, że grunta państwowe przeznaczone na cel publiczny, ale leżące w sferach interesów miast, mają być odstąpione miastom bezpłatnie. Wszelkie inne grunta, leżące w tej sferze, podlegające ustawie o wykonaniu reformy rolnej, mają przejść odpłatnie na własność gminy. Komisja zażądała, aby w komisjach ziemskich zasiadali przedstawiciele gmin miejskich. Ostateczną redakcję odnośnej ustawy odroczone.

— 000 —

Sprawa zatargu ziemian z robotnikami.

Warszawa (PAT) Na posiedzeniu rada ministrów zastanawiała się nad zatargiem między związkiem ziemian i związkiem robotników rolnych i uchwalila zwrócić się do marszałka sejmu o przyspieszenie obrad nad wnioskiem przez rząd projektem ustawy w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi. Nowela ta przewiduje wysokie kary pieniężne lub aresztu za uchylene się jednej ze stron od udziału w rokowańach w powołanych do tego komisjach. Nowela ta ma nadać również prawo ministrowi pracy przedłużenia mocy umów dotychczasowych i wprowadzenia w nich niezbędnych zmian.

do wprowadzenia w życie ustawy, uchwalonej przed dwoma laty o unifikacji skarbowej Małopolski z resztą państwa. Komisja uchwalila rezolucję domagającą się utworzenia stałej Rady finansowej przy ministerstwie skarbu, która to Rada miałaby mieć charakter doradczy. Wreszcie komisja wezwała rząd do najszybszego przedstawienia Sejmowi normalnego projektu budżetu na bieżący rok gospodarczy.

Poprawa bytu pracowników państwowych.

Warszawa. (PAT) Dla poinformowania o całokształcie zarządzeń i kroków, jakie podjął rząd w ostatnich czasach celem poprawy bytu pracowników państwowych, prezydium Rady ministrów stwierdza, co następuje: W ciągu ostatniego miesiąca rząd zwrócił jak najbaczniejszą uwagę na poprawę bytu pracowników państwowych. Wyrazem tego była przede wszystkim wyłoniona dnia 14 lutego komisja, złożona z ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu oraz aprowizacji, zadaniem której to komisji było obmyślenie środków przyścia z pomocą doraźną pracownikom państwowym, poczem na posiedzeniu Rady ministrów powzięto szereg uchwał w tej materii. Dnia 16 lutego Rada ministrów po wysłuchaniu sprawozdania i wniosków komisji uchwalila, poczynając od lutego br., wszystkim pracownikom państwowym będącym deputatami dostarczane regularnie. Zaległe deputaty będą wyrównane w ciągu sześciu miesięcy, poczynając od marca b. r. przez dodanie do bieżącej miesięcznej racji równomiernego dodatku. Wyrównania te dotyczą deputatów, a nie zasadniczych kart żywnościowych, z których korzystają wszyscy obywatele państwa. Poza tem będą regularnie dostarczane pracownikom państwowym na miesiąc zimowe zwiększone deputaty węglowe. Rada ministrów wymienioną komisję upoważniła do zajmowania się

w dalszym ciągu sprawą poprawy bytu urzędników. Dnia 23 lutego Rada ministrów powzięła następujące uchwały:

1) Poczynając od 1 marca br mnożnik zostaje podniesiony na 525 punktów dla Warszawy. Podniesienie mnożnika dla innych miejscowości uregulowane zostanie stosownie do noweli, wniesionej do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

2) Komisja dla sprawy polepszenia bytu pracowników państwowych ma w dalszym ciągu pracować.

3) Rada ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra aprowizacji, że rozdzielilo ziarno i mąkę za luty dla pracowników państwowych i że odpowiednie ilości tych produktów zostały już skierowane do właściwych miejsc rozsyłki.

4) Potowę wpisowego w szkołach państwowych na obecne półrocze dla dzieci pracowników państwowych ponosi skarb państwa. Do szkół państwowych ma się w pierwszej linii przyjmować dzieci pracowników państwowych i dzieci niezamożnych.

Poza temi uchwałami Rada ministrów postanowiła odroczyć zwrot zaliczki, udzielonej pracownikom państwowym w jesieni 1920, która spłacana być miała od 1 kwietnia do terminu 1-go sierpnia.

Rząd tępi paskarstwo.

Opieczętowano 40 składów żywności.

Warszawa. (East Express) W dalszym ciągu dokonywane są masowe aresztowania i opieczętowywanie składów paskarskich w Warszawie.

Opieczętowano przeszło 40 składów z artykułami pierwszej potrzeby.

Dziesięć wyroków śmierci za skałanie munduru wojskowego.

Warszawa. (East Express) Na ulicach rozlepiono obwieszczenie naczelnego prokuratora wojskowego o wykonaniu 10 wyroków śmierci.

Dwaj oficerowie rozstrzelani zostali za sprzeniewierzenie, 8-miu szeregowców i podoficerów za różne przestępstwa, rozbój i rabunki

Tragedya Gruzji.

Kraków, 5 marca.

(1) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od przedstawiciela Francji na Kaukazie, Chevalier, pierwsze depeche z dokładnymi wiadomościami o obecnej sytuacji w Gruzji. Chevalier znajduje się w Batumie, dokąd się udał i inne misje państw sprzymierzonych. Rząd gruzijski wycofał się z Tyflisu, udając się do Kutaisu, lecz ze względu na zajęcie Kutaisu przez bolszewików, przybył do Batumu.

Główna kwatery armii czerwonej znajduje się już obecnie na terytorium gruzijskiem w Hagnach. Bolszewicy posuwają się wzdłuż wybrzeża do Poti. Przewidując konieczność zupełnej ewakuacji Gruzji, państwa sprzymierzone pozostawiły do rozporządzenia rządu gruzijskiego krążownik francuski „Waldeck Rousseau”. Ewakuacja Batumu jest w pełnym toku.

Uznana niedawno przez Ententę i przez Polskę de facto i de iure za państwo niepodległe i suwerenne, — ginie oto urocza Gruzja pod naporem dzikich hord bolszewickich!..

Republika Gruzjska istniała od trzech lat. Po rewolucji marcowej w Rosji, Gruzja ogłosiła swoją niepodległość, której wyrwale broniła do ostatnich dni. W roku 1918 wkroczyli do Gruzji Niemcy, lecz zabawili krótko, ponieważ musieli uciekać do domu, walącego się pod razami wojsk Ententy. Potem Gruzja musiała stawiać czoło już to Denikinowi, który chciał ją przyciągnąć do siebie, już to bolszewikom, którzy chcieli „sfederować” Gruzję na modłę sowiecką, t. j. organicznie wcielić do Moskwy. Gruzja zwycięsko obroniła swoją niepodległość wobec wszystkich stron i utrzymała neutralność wobec walk wewnętrznych w Rosji. Bolszewicy na razie dali jej spokój i zgodzili się na zawarcie pokoju, który też podpisano dnia 7 maja 1920 roku. Zdawałoby się, że niepodległość Gruzji została zabezpieczona i jej byt zapewniony. Atoli Moskwa bolszewicka wkrótce potraktowała Gruzję, jak Wilhelm pruski Belgię w roku 1914. Gdy zbolszewizowano Azarbejdżan i zdobyto kopalnie naftowe w Baku, spostatrzono, że Gruzja jest przeszkodą komunikacyjną na drodze między Moskwą a Baku, że obfituje w opał i w drzewo, że jest ponadto niebezpieczną oazą na pustyni martwoty bolszewickiej, rozszerzonej ostatnio także na Armenię i przylegającej już do samej Turcji. Aczkolwiek traktat pokojowy zabezpiecza Moskwie zupełną swobodę tranzytu przez terytorium Gruzji, Mo-

skwa czuła się skłopotowana wysepką gruzijską i zaczęła podkopywać jej byt niepodległy, prowokując ją do wojny. A więc nasłano agentów, którzy mieli organizować zamachy terrorystyczne, aby w ten sposób siać zamęt wśród ludu gruzijskiego i pokłócić go z rządem..

Wskutek wojny z Polską, a następnie z Wranglem, bolszewicy na razie zaniechali napaści otwartej na Gruzję, a później nawet rozgłosili po świecie, że doszło do ugody z Gruzją, której obiecali dostarczyć naftę, skoro tylko nadejdą do Baku pociągi gruzijskie. Pociągi nadeszły, ale bolszewicy skłóścili je i zaarrestowali w dodatku personal kolejowy. Wreszcie postanowiono siłą oręża unicestwić niepodległość małej republiki, aby następnie roztrąbić na wszystkie cztery strony świata, że do szeregu „niepodległych” republik sowieckich przybyła jeszcze jedna, zaokrąglając w ten sposób więc „republik kaukaskich”, sfederowanych z Bolszewią!

„Podbój Gruzji przez bolszewików, — jak zaznacza „Robotnik”, — jest jedną z ich najohydniejszych zbrodni. Albowiem Gruzja od chwili

odzyskania niepodległości, nie przestawała być socjalistom. Socjalistom udało się pozyskać bezwzględne zaufanie nie tylko robotników, lecz także włościan, których obdarzono ziemią. Gruzja drogą demokracji zdążyła ku socjalizmowi. I oto tę jedyną republikę socjalistyczną bolszewicy zatapiają we krwi w imię.. socjalizmu! Na taki „socjalizm” pisałby się bez wahania Mikołaj Romanow, który doprawdy przewracać się musi w grobie ze zgrozoty, że nie został w porę bolszewikiem“..

Pakt napaści na Gruzję, pomimo podpisania z nią oficjalnego pokoju i bez żadnego ze strony gruzijskiej powodu, świadczy jak najgorzej o moralnej wartości rządu sowieckiego. Czy można dziś, doprawdy, wierzyć ludziom, którzy tak wiarołomnie przekreślają własne układy?

Tragedya Gruzji — to wielkie ostrzeżenie dla całej Europy, a przede wszystkim dla Polski i dla państw bałtyckich. Niezawodnie echa tej ohydnej napaści rozlegną się i w Rydze, gdzie Polska nie może się wyrzec odpowiedniego protestu.

Zatarg polsko-litewski przed Ligą Narodów.

Liga Narodów pragnie się wycofać z roli arbitra i pośrednika.

Paryż, 3 marca.

Rada Ligi Narodów rozpatrywała, — jak już pokrótce donosiliśmy, — w obecności Askenazygo i Galwanowskiego, zatarg polsko-litewski. Już poprzednio Rada poświęciła tej sprawie trzy posiedzenia, z tych dwa poufne. Pierwszy przemówił pułkownik Chardigny, przedstawiając szczegółowy plan organizacji plebiscytu. Wykonanie tego planu wymagałoby według niego sześciu miesięcy czasu. Chardigny proponował, aby plebiscyt odbył się tylko w okręgu Wileńskim, Trockim i Oszmiańskim, a nie w całej Litwie Środkowej. Galwanowski wyrażał się sceptycznie o plebiscycie i podsuwał pomysł arbitrażu. Askenazy w dłuższym przemówieniu domagał się jak najszybszego przeprowadzenia plebiscytu na terenie całej Litwy Środkowej, t. j. na terytorium pomiędzy linią demarkacyjną polsko-litewską, zajmowaną przez wojska polskie w czerwcu roku 1920, a linią graniczną, wyznaczoną przez traktat litewsko-bolszewicki z 21 lipca 1920.

Hymans wyraził opinię, iż aczkolwiek obie strony zainteresowane domagają się przeprowadzenia plebiscytu, Rada ma wrażenie, iż ani Polska, ani Litwa plebiscytu tego nie pragną. Balfour zaznaczył wówczas, iż Polska i Litwa, które przyjęły decyzję brukselską z dnia 28 października 1920 roku, ustanawiającą plebiscyt na spornym terytorium, stawiają od tego czasu

wielkie przeszkody, nie pozwalające uchwały tej wykonać. Balfour uważa, iż ten skandal światowy powinien się nareszcie zakończyć i proponuje podjęcie bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Litwą w Brukseli, pod przewodnictwem członka Rady, Hymansa.

Askenazy wyraził zgodę na tę propozycję, oświadczając jednakże, iż Polska nie zrzeka się rozstrzygnięcia sprawy Wileńszczyzny drogą plebiscytu.

Ma się wrażenie, że Liga Narodów, czując swoją słabość, i rozumiejąc platoniczny charakter swych decyzji, a będąc ponadto pod wrażeniem weta rządu sowieckiego, pragnęłaby jak najszybciej oswobodzić się od konieczności dalszego rozpatrywania sporu polsko-litewskiego.

Możliwą jest wobec tego rzeczą, że spór litewsko-polski powróci ponownie pod dobrowolne układy obu stron. Sygnalizowana wczoraj z Rygi wiadomość, iż postanowiono utworzyć związek państw bałtyckich z Polską i Litwą — jest w tej właśnie chwili bardzo znamiennej.

Litwini ciągle się zbroją.

Warszawa, 4 marca.

Wszystkie otrzymane tu z Kowna wiadomości głoszą zgodnie o wielkich wysiłkach zarówno rządu, jak i społeczeństwa litewskiego w celu jak najszybszego powiększenia i zorganizowa-

Teatry krakowskie.

Z TEATRU BAGATELA.

„KIKI”.

Komedya w 3 akt, Picarda, tłum. B. Winawer.

Paradna jest ta mała. Dla niej jednej warto było skleić tę sztuczkę, równie białą jak wesołą. Prosto z afisza, gdzie zaznaczone paru barwnymi plamami, wdzięczą się figuynki kabaretowe — Kiki zlatuje wprost na scenkę, więcej niż kiedy zdająca się być uklejoną z kartonu, tak dalece winietowemi są postacie, jakie się po niej przewijają. Scenką tą jest gabinet dyrektora, gdzie rozgrywa się czasem ciekawsza, zakulisowa część programu. Mała Kiki jest tu improwizatorem i reżyserem. „Niezdolny brzdąc”, który kręci się i krzyczy nad uchem jak uprzykrzona mucha, spada na nos, kiedy się tego najmniej oczekuje, — a kiedy chce się ją złapać — fir! już jej niema. Doświadcza tego dyrektor teatryku Manequant, dobroduszny impetyk, który tego dnia wcale nie ma powodu być w różowym humorze, z racji nieporozumienia ze swą długoletnią „przyjaciółką”, a zarazem pierwszą gwiazdą kabaretu. Znajduje on w swej kancelaryi to uprzykrzone stworzenie, które samo nie wie, czego chce, plecie niestworzone rzeczy, a wyrzucona drzwiami, wraca po chwili tą samą drogą, by w krytycznej chwili uderzyć w organki placzu — i tem na razie zwyciężyć. Dyrektor, zirytowany sceną z Żermena, trochę na złość tamtej, trochę aby się lepiej przypatrzeć temu osobliwemu stworzonku, zabiera ją z sobą do domu. Po drodze ubierze trochę, z prostego przyzyczenia do ładnych szmatek u kobiet, tę figuynkę w kusej spódniczce ponad kolana, której modelu ma jej „zazdrościć Poiret”, a zre-

szta wpuszcza ją do mieszkania, jak znalezione kocię i nie troszczy się o nią więcej. Coś żywego wypełniło pustkę, w pierwszej chwili po rozstaniu z Żermena, — to i dosyć.

Ale wyobraźnia Kiki ułożyła już bardzo piękną historję. To „nie wiadomo co”, na które wzrusza ramionami służba, uroiło sobie, że jest panią domu i na seryo zabiera się do gospodarowania, oczywiście po swojemu. W następstwie różnicy zdań z młodym lokajczukiem, zastawa do śniadania leci na ziemię, a Kiki jak prawdziwy ulicznik, broni swych praw piąstką i pazurkami. Manequant, który potroszę zdążył znudzić się tą zabawą, a któremu nadto błyska nadzieja powrotu kochanki, odstępuje Kiki zainteresowanemu nią bywalcowi kulis, podstarzałemu baronowi Perron, a mała pozornie godzi się ze swym losem, uważając to zresztą za zupełnie naturalne. Chwilowo pociesza się perspektywą posiadania własnego auta i pięknych sukienek, ale gdy zjawia się tryumfująca Żermena, w protekcyjnej roli wytwornej damy, w małej Kiki budzi się zakochana apaszka, i uzbrojona w nóż do papieru, chce wymusić na rywalce zrzeczenie się kochanka. Komizm sytuacji zwiększa okoliczność, że Manequant, mimo dobrych w tym kierunku chęci wobec małego dzikusy, — nigdy nima nie był, — nie ma też żadnego powodu do przyjęcia takiej zamiany.

A kiedy zdawało się, że już wszystko w porządku, że zginął ślad po niesfornej Kiki — pogodzona para wraca do swego gniazdka — i zostaje — dramat. Kiki popadła w katalepsję. Powaga lekarska konstatuje, że życiu jej nie wprawdzie nie zagraża — ale za to jej protektorom grozi perspektywa, że ten stan może trwać dwa dni, lub dwa lata. Stracone zachody miłości! Zakochany baron wymyka się co prędzej, a para kochanków zmuszona jest wynieść się z własnego domu, w którym pozostaje — śpiąca królewna. Zanim jednak Manequant podąży za Żermena, uczuwa na swych ustach gorący pocałunek,

który oświeca go w jednej chwili. Kiki zmartwychwstaje i wiąże niewdzięcznego w swych dziecięcych ramionach, spowiadając się szczerze z gmatwami wszystkich naiwnych podstępów i kłamstw — które okazują się wynikiem jej prawdziwej, choć tak nieprawdopodobnej — niewinności.

Taką jest Kiki, figuynka skreślona kapryśną a subtelną linią, biały rąbek piany na skraju stęchłego bagienka, — Kiki, jakaś przyszła Musseta z „Cyganeryi”, o bujnej wyobraźni i kłamliwości dziecka, a zarazem cała kobieta w pół rozwitym pączku. Naiwna, mimo, że świadoma, czysta, bez poczucia jakiegokolwiek moralności, lekkomyślna a bezinteresowna w porywie pierwszego uczucia, głupiotka jak pokojowy pęsek a sprytna jak ulicznik — wymaga od artystki grającej tę rolę wielkiej finezyi, a zarazem zupełnej naturalności, przeblysków temperamentu z pozą gazy jakiegoś sennego w półrozbudzenia się. P. Werniczówna okazała się jakby stworzoną do tej roli, którą pojęła niezwykle inteligentnie i oddała z prostotą i tą spokojną dyskrecją, która maluje wszelkie rażące jaskrawości. P. Elsnerówna jako Żermena, miała dużo szyku, ale mało temperamentu. P. Nowacki był w swoim żywiole i stworzył ze swego Manequanta żywą figurę z paryskich bulwarów. Ciekawy typ wóznego przedstawił p. Berki, wyborny tym razem w każdym wyrazie i ruchu. Całość szła składnie i żywo.

E. L.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„Bohater kaukaski”.

Operatka O. Nodbała.

P. Nodbał, którego muza jest wiedziaką czystej rasy, a i on sam mimo słowiańskiego nazwiska (podobnie jak Lehar) — jest progeniturą Straussów i Millöckerów — p. Nodbał robi ze swą muza dość częste wycieczki w egzotyzm

armii litewskiej, aby można było jej użyć w razie niezagalwanienia sporu o Wilno polubownie. O demobilizacji na Litwie, pomimo nalegań Ligi Narodów niema mowy. Organizacja „Arzalców litewskich” stale się rozrasta i obejmuje już nie małe wszystkie gminy, szczególnie w pasie przyfrontowym. Stan bojowy armii regularnej również znacznie się zwiększa. Niedawno zmobilizowano w wszystkich żołnierzy do lat 28 oraz podoficerów do lat 40. W powiecie Malackim powołano świeżo do służby wojskowej personal sanitarny do lat 50. Tworzą się dwa pułki, należące do 5 tej z kolei dywizji. W styczniu uzupełniono pospiesznie poszczególne pułki oraz ukompletowano całe oddziały, jak n. p. dywizję jazdy, którą powiększono o 2 pułki. Sformowano nową baterię artylerii. **Gała armia litewska skupiona jest koło frontu, w głębi pozostały tyl**

ko małe oddziały.

Delegat polski Askenazy zwrócił się do Rady Ligi Narodów z notą, w której zawiadamia, iż **Litwa Kowieńska koncentruje oddziały w okolicach linii demarkacyjnej.** Ostatnio skoncentrowano tam 4-tą dywizję piechoty z odpowiednią artylerją. Rząd Litwy Kowieńskiej powołuje ciągle nowe roczniki i mobilizuje oficerów. **Wobec tego, że armia gen. Żeligowskiego, w myśl życzeń Ligi Narodów, zredukowana jest do jednej dywizji, a rząd kowieński dysponuje 5 ma dywizjami, skoncentrowanemi na pograniczu Wileńszczyzny, przeto delegat polski w imieniu swego rządu zwraca się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję oraz o położenie kresu tej niebezpiecznej dla Litwy Wileńskiej sytuacji.**

Pobyty min. Sapiehy w Bukareszcie.

Bukareszt, 3 marca.

Minister spraw zagranicznych Sapieha **przyjeżdżał w wtorek na audyencyj u króla rumuńskiego**, poczem zaproszony był na śniadanie w pałacu królewskim. W śniadaniu tem uczestniczyli członkowie rodziny królewskiej, osoby towarzyszące ministrowi Sapieże oraz personal poselstwa polskiego. Po śniadaniu król rumuński ozdobił ministra Sapiehę wielką wstęgą orderu Gwiazdy Rumuńskiej, gen. Rozwadowskiego — Wielką Wstęgą orderu Korony Rumuńskiej. P. Zbyszewski otrzymał odznaki Komandora orderu Gwiazdy Rumuńskiej, p. Gawronski — Komandora Korony Rumuńskiej, Dziedziszyci — Kawalera tegoż orderu.

Po południu tegoż dnia na uroczystym posiedzeniu Akademii **wybitny uczyony Mikołaj Jorga wygłosił odczyt o stosunkach polsko-rumuńskich**, wzmiankując w nim o roli, jaką odegrała w historii Polski rodzina Sapiehów. O godz. 5 po poł. odbył się five o'clock u ministra spraw zagranicznych Take Jonescu.

Na obiedzie galowym w ministerjum spraw zagranicznych obecni byli wszyscy ministrowie rumuńscy, przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych, mężowie stanu oraz przedstawiciele wszelkich partij politycznych. **Minister Take Jonescu wygłosił przemówienie**, w którym przede wszystkim wyraził ministrowi Sapieże serdeczne pozdrowienie oraz radość z jego przybycia do Bukaresztu. W zakończeniu zaś oświadczył: „Zarówno w Warszawie, jak i obecnie tu, powtarzamy te same słowa: **Związek między Polską a Rumunią, związek obu państw z sąsiadami, związek z Zachodem!** Podkreślam tutaj wybitny pokojowy charakter naszych zamierzeń i planów. **Pokój nie jest tylko poświęcony celem, do którego dążyć należy, lecz również bezwzględna koniecznością.**”

Minister zakończył przemówienie toastem na cześć Polski, Naczelnika Państwa Polskiego, oraz ministra Sapiehy.

W odpowiedzi **minister Sapieha wygłosił**

operetkowy. Widzieliśmy go w południowej Słowiańszczyźnie („Narzeczona z winobraną”) i w Polsce („Polska krew”). Obecnie wybrał się trochę dalej, bo aż do Kaukazu, skąd przywiózł nam niezłe... walczyki wiedeńskie, bo tylko to jest istotnie operetkowo-wartościowe w jego „Bohaterze”, chociaż nie potrzebował się tak daleko fatygować po towar, który tanim kosztem mógł mieć w swojej ojczyźnie.

Po za operetkowemi rytmemi i melodyami na uwagę zasługuje kilka poważnych numerów, jak duet, lub pieśń o Szanili, chociaż rzeczy te poważne i ciężkie rozsadzają wąle ramy, w jakich operetka zazwyczaj się mieści. Całość muzyczna jest więc — jak widzimy — dość urozmaicona, a rozmaitość ta wspierana jest owym kaukaskim egzotykiem wystawy (b. dobrej i starannej), wzorową i pomyslową reżyserją (p. Koszutski), lecz bez porównania już mniej librettem. Przedmiot dramatyczny nadający się raczej na operę ma mało ożywienia i humoru, a tłumaczenie polskie nie szczególne.

Pod względem śpiewackim popisali się zupełnie dobrze w głównych partjach pani Preidl (ks. Tatjana) i p. Ostrowski (Eriwan). Bardzo korzystnie zaprezentowała się w roli Nelly pna Żeliska, której talent z dnia na dzień się rozwija. P. Minowicz (młodszy Gogierin) zbierał suite oklaski, a p. Kadłowski jako gubernator Kaukazu był w tej charakterystyczno-komicznej kreacji niezrównanym, a dzielnie sekundował mu p. Kaden. Przełożona pensjonatu w interpretacji p. A. Zimajer była pełną groteskowego humoru. P. Rewski oddał b. trafnie epizodyczną ale ładną rolę starożytnego sługi.

przemówienie, w którym zwracając się do p. Take Jonescu między innemi powiedział:

„Pan, panie ministrze, jesteście jednym z wielkich budowniczych pokoju wszechświatowego, jesteście pan jednym z pierwszych, którzy, dążąc do zbliżenia narodów, pracowali nad zapewnieniem tego pokoju. Każdy dzień zbliża nas do chwili, kiedy to wielkie dzieło będzie dokonane, i kiedy wszystkie narody, szczerze dążące do pokoju, połączą się, by wzajemnie gwarantować sobie, iż nic już nie przeszkodzi w ich pracy nad odbudową. Wówczas nowe węzły przyjaźni, coraz serdeczniejszej, połączą nasze narody zaprzyjaźnione. Wspólne drogi handlowe, wymiana towarów, wreszcie całe życie ekonomiczne obu wielkich narodów będą temu sprzyjały. Z największą szczerością i najgłębszym przekonaniem wznoszę kielich na cześć pełnego chwały narodu rumuńskiego, zaprzyjaźnionego z Polską oraz za pomyślność i zdrowie ich królewskich mości króla i królowej oraz za zdrowie pańskie, panie ministrze, i pańskiej małżonki. Oby każdy dzień jutrzejszy zacieśniał węzły, które łączą nasze dwa kraje.”

BEZ

Górnego Śląska Polska

**NIE BĘDZIE POTĘŻNA I SZCZĘSLIWA
Plebiscyt na Górnym Śląsku
wymaga jedności i ofiarności całego
NARODU.**

**Składajcie ofiary na plebiscyt!
Czyś zrobił co dla plebiscytu?**

W tańcach wyróżniła się, jak zwykle, świetna para Koszutskich i urodziwa Maryla Merlińska. Orkiestra pod batutą p. Barańskiego spełniła sumiennie swoją powinność.

K. Krumłowski.

— 100 —

Z TEATRU NOWOŚCI.

„Miszka magnat”.

Operetka A. Szirmaja.

Romantyzm operetkowy należy już dzisiaj do bezpowrotnej przeszłości. Minęły czasy Baronów cyganskich, Gaskończyków, Don Cezarów, Masket... Ich miejsce zajęli inni bohaterzy: Lokaje, damy z nocnych kawiarni i szansonistki. Na to jednak, na co się p. Szirmaj zdobył — nie kaźdy by się zdobył: jest to rysztyrkowa idylla pomywaczki i chłopca stajennego.

Trudno robić zapobiegliwej Dyrekcji zarzut z wyboru operetki, bo i ten rodzaj „twórczości” może komuś przypaść do gustu, wyznajemy jednak szczerze, że nie znaleźliśmy w „Miszcze” wielkich wartości.

Wykonanie, natomiast — było wcale dobre, a w pierwszym rzędzie na pochwałę zasłużyli świętny Turski i pełna kipiącego temperamentu pna Czernekówna. Ładnie śpiewała p. Krajewska, a pp. Lawiński, Remin i mł. Pilarski „robili co mogli”, by ratować niewdzięcznego Szirmaja. Chóry były pewno ślabe i dobre, orkiestra dobrze wyćwiczona.

K. Krumłowski.

— 100 —

Pokrajana wieś.

MONSTRUALNE SKUTKI ROZSTRZYGNIECIA
SPRAWY SPISKO-ORAWSKIEJ.

Na Orawie, u południowych stóp Babiej Góry, znajduje się wieś Lipnica Wielka, którą „mądrość” Rady Ambasadorów pokrajana w ten sposób, że życie jej gospodarze zostało niemal zupełnie unicestwione. W Lipnicy niema bodaj jednego gospodarza, któryby miał w jednym państwie swój majątek. Podczas żniw i w jesieni gazdowie zamjast kosić, wozić, kopać i orać, musieli całymi dniami lazić za przepustkami, aby się mógł na swoje zagony dostać. Kościół i urząd gminny leży w Polsce, z 5 szkół ludowych zaś 2 w Polsce, a 3 w Czechach. My mamy według dzisiejszego rozgraniczenia dwie trzecie ludności i jedną trzecią majątku gminnego, Czesi na odwrót. Można sobie wyobrazić, jak wygląda to przepustkowe życie Lipniczan. Niema dnia bez aresztowania lub jakiegoś zajęcia, albo bez przestępstwa przekroczenia granicy bez legitymacji. Tylko ksiądz i lekarz mogą ebożyć bez przepustki.

Lipnica broniła się rozpaczliwie przeciwko temu kazywdzającemu, bezsensownemu podziałowi, wkraczających Czechów przywitała widłami i siekierami. Za organizowanie tego napadu gazda Herbon douchezas jeszcze siedzi we więzieniu.

Z końcem listopada Lipnica wydała odezwę do rządu polskiego i społeczeństwa, ogłoszoną w „Gazecie Podnalańskiej”, w której występuje bardzo ostro przeciw obojętności naszych władz w sprawie szykan i cierpień, jakie gmina ponosi z powodu owego rozgraniczenia. Świeże protesty odezwaly się znowu ostatnio przy próbie spisu ludności, zarządzonym przez rząd czeski. Dnia 17 b. m. dwaj urzędnicy czescy, chodzący z domu do domu, spotykali się prawie wszędzie z oświadczeniem:

— Poczekajcie aż granicę zrobią, to wam powiem, co my za jedni.

Ogromna większość przy pytaniu, jakiej jest narodowości, odpowiadała: „lipnickiej”. Urzędnicy emai nie poszaleli ze złości, tak ich ta nowa narodowość zgniewała.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca na komisya delimitacyjna powzięła decyzję co do ostatecznych granic na Spiszu i Orawie. Od czasu, jak pojawiła się o tem notatka w piśmiech — ludność Lipnicy żyje w ciągłej gotowości.

Bezustannie słyszy się takie pytania:

— Czy też przyłączą nas do tej Polski? Aby tylko tej chwili dożyć!

Czy panowie z ministerstwa spraw zagranicznych i komisya delimitacyjnej usłyszają ten głos?

— 000 —

Gwałt czeski nad polskim obywatelem.

Przeszło przed miesiącem, — jak to już doniosły pisma, — aresztowali Czesi na Śląsku Cieszyńskim nauczyciela i kapitana rezerwowego, polskiego obywatela, Kontora. Obecnie trzymają Czesi Kontora w Opawie we więzieniu, w bardzo opłakanych warunkach. Zarzucają mu udział w napadzie na Czantoryi. Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że wypadek ten był łatwo zrozumielnyw odruchem ze strony górali, którzy pobili wówczas zarówno czeskich, jak i polskich członków komisji rozgraniczającej.

Czechom zresztą nie przysługuje prawo sądownie, a tem bardziej więzienia obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd polski w Cieszynie pozostł tak daleko że przeprowadził śledztwo, które wykazało, iż Kontor w dniu krytycznym uczył w szkole. Akta te odesłano do Opawy, ale Czesi je zlekceważyli.

Rząd polski powinien interweniować co rychlej w tym smutnym wypadku i nagrodzić p. Kontorowi kazywdę, która mu się dzieje.

Francuski hymn do Polski.

(1.) Dziś, w chwili, gdy Ojczyzna nasza wyzwolona z kajdan niewoli powstała do nowego życia, ze szczególnem wzruszeniem przegladamy stare pozółkie nieraz karty dzieł literatury światowej, mówiące o męczeństwie Polski, zwiastujące jej zmartwychwstanie.

Jednym z najwspanialszych obrońców Polski w ostatniem stuleciu, był znany pisarz francuski z pierwszej połowy 19-go wieku, autor głośnych „Paroles d'un croyant” — Lamennais. Liczne karty jego dzieł poświęcone męczeńskiemu narodowi polskiemu są dziś bardziej niż kiedykolwiek aktualne. Oto n. p. hymn do Polski, ogłoszony przez znakomitego pisarza około

r. 1848, mający tyle świeżości, rzec można, i bezpośredniości.

„O! śpij, moja Polsko, śpij spokojnie w tym tak krwawym przez świat twoim grobie! Ja wiem, że grób ten stanie się twoją kotłową.”

Kiedy opuszczona, zdradzona, wyczerpana wałką, padłaś z pobladłym czołem, wrogowie twój nadrzęli dziką radością i rzucili okrzyk przeciągły, okrzyk okrutny, ostry jak krzyk hyeny, który w nocy przejmując dreszczem śpiącego pod namiotem podróżnego...

O! śpij moja Polsko...

Tak, jak ci rycerze, ubrani w zbroję, śpiący na starych grobach, którzy, gdy olbrzym padł na ziemię, przysypali go odrobiną tej ziemi, przepojonej krwią i rzekli: „Już się nie obudzi!”

O! śpij moja Polsko...

Twoje oczy, zanim zamknęły się, patrzyły na niezwykłą odwagę mężczyzn, na bohaterką nieugiętość najślabszych nawet kobiet na święty zapal dziewic, religijną dostojność kapłanów... nawet drobne dzieci wyrwijac się z objętych swych matek chciały biec na śmierć za Ciebie...

Wzruszone ludy opuściły głowę i zaczęły płakać...

O! śpij moja Polsko...

Tyle poświęceń, tyle pracy, miałożby pojsć na marne? To święte męczeństwo miałożby posiać na polach oczyszczonych tylko wiekuiącą niewolę?... Czyżby na zawsze zginąć miała ta Ojczyzna, ku której zwracają się z oddaniem spojrzenia biednych wygnañców?... Czyżby miał po niej pozostać tylko grób, przykryty garstką trawy?... Ach! powiedzcie mi to, powiedzcie...

O! śpij moja Polsko...

Patrzcie! Na jej pobladłym lecz spokojnym czole widać niezniszczalną ufność; na jej ustach drży lekki uśmiech. Czy zoczyła co w śnie?... Czy omamnia ją cześć jakieś wdziałio?... Nie! Nieśmiertelna Dziewica, którą ona ogłosiła swą Królową, zstąpiła z niebiańskich wyżyn: położyła dłoń na jej sercu, drugą zaś ręką odsłaniając zastonę przyszłości ukazała jej Wolność.

O! śpij moja Polsko! śpij spokojnie. To, co oni nazywają twoim grobem, będzie twoją kotłową!”

Z DNIA.

Robotnikowi polskiemu.

Znany poeta Henryk Zbierzchowski (Nemo) zamieszcza w lwowskiej „Gazecie Porannej” następujący aktualny utwór:

Cześć ci, ty polski robotniczu,
Co swe partyjne obrachunki
I codziennego dnia frasunki
Umiałeś złożyć na ołtarzu
Ojczyzny, bo dziś przyszła chwila,
Kiedy się szczęście jej przesili.

Ty zrozumiałeś, że są sprawy,
Które ważniejsze są od chleba,
Ze nieraz zęby zaciąć trzeba
I serca bunt uciszyć krwawym
I zgłuszyć wszystko to, co boli,
Aby doczekać lepszej doli.

I zechciej wierzyć: w świecie ducha
Nic nie zostaje bez nagrody.
Więc w Polsce odrodzonej, młodej
Wszystkich się twoich skarg wysłucha
A sprawiedliwość przez złe sądzie
Nigdy mierzoną ci nie będzie.

Za tyle serc do ofiar zdolnych,
Za twoją prawość i zasługi
Nie będziesz wliczon między sługi,
Lecz między najwolniejszych z wolnych
Bo zaciskając w trudzie pięście
Wykułeś swej ojczyzny szczęście.

ZYGZAKI.

Kodeks dziennikarski.

(m-m) Harding, nowy prezydent Stanów Zjednoczonych zrehabilitował kodeks dla dziennikarzy, którego główne artykuły brzmią:

„Pamiętajcie, że każda kwestya ma dwie strony. Starajcie się uchwycić ją z obu stron”. „Bądźcie krytyczni. Podawajcie tylko fakty pewne”. „Starajcie się o ścisłość. Raczej jedna wiadomość prawdziwa — aniżeli dziesięć zmyślonych”.

„Bądźcie uczciwi. Bądźcie lojalni. Popychajcie innych, nie walcie nigdy pięścią”

„Podajcie sprawozdanie z jakiegos zebrańia reje-

strojcie przede wszystkim fakty. Mówcie o tem co było wistota, a nie o tem, co chcielibyście aby było”.

„Jeśli można — unikajcie psucia opinii niewinnemu człowiekowi przez sensacyjne wyzłekanie karogodnych postępków lub skandalików jego krewniaków”.

!Czas najwyższy!

odnowić prenumeratę na najpopularniejszy dziennik w Polsce

**„Goniec Krakowski”
na miesiąc marzec.**

Prenumeratorom, którzy prenumeraty nie wpłacą najdalej do dnia 10 marca zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę naszego dziennika.

Warunki prenumeraty:

**w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie 120 marek,
na prowincyi miesięcznie 135 marek.**

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest dla uniknięcia przerwy w dostawie dziennika — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Administracya

**„Gońca Krakowskiego”
Kraków**

ul. Dunajewskiego 7.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Euzebiusza

Wschód słońca: 7:18.

Zachód słońca: 6:27.

Długość dnia: 11:09.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Powrót”

Niedziela popoł.: „Teatr cudowności” i „Sługa dwóch panów”

Wieczór: „Powrót”.

TEATR „BAGATELA”

Sobota. „Kiki”.

O godz. 11 w nocy: „Noc artystów warszawskich”.

TEATR POWSZECHNY

Sobota popoł.: „Romeo i Julia”.

Wieczór: „Bohater kaukaski”.

Niedziela popoł.: „Major ulanów”.

Wieczór: „Romeo i Julia”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Miszka magnat”.

Niedziela popoł.: „Cygańska miłość”.

Wieczór: „Dziwcy z Holandy”.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B. L. 39).

Sobota. Józef Flach: „Poezya, a rzeczywistość”.

Niedziela: Na dochód sędziwego literata „Wieczór autorów” ze współudziałem J. Flacha, E. Haeckefa, E. Leszczyńskiego, E. Łuski, J. Pietrzyckiego, M. Szyrkowskiego, A. Waśkowskiego i E. Zechentera.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Sobota. K. H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej” cz. I. „Animizm”.

ODGZYT W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. DRA BARANIECKIEGO

Sobota. Inż. I. Kuntsmann: „Przemysł włókienniczy” (Farbiarstwo włókien) cz. 5-ta.

Nowe prośby z Mińszczyzny.

Do prezydym Sejmu nadszedł z Mińszczyzny szereg pism w języku rosyjskim, w których ludność domaga się przyłączenia Mińszczyzny do Polski.

Dżuma w gub. Mohylewskiej.

Nadeszły tu wiadomości, że w Mohylewie gubernialnym było kilka wypadków dżumy, zakończonych śmiercią.

Mobilizacya Polaków na Ukrainie.

Z Równego donoszą, iż przybyli tam włóścianie Polacy z okolic Zwiabla i Zytomierza opowiadają, że bolszewicy zmuszają siłą do wstępowania do czerwonej armii wszystkich Polaków, zamieszkałych na Ukrainie.

„Najwyższy manifest”.

Dzienniki japońskie donoszą z Syberyi, że wśród chłopów w okręgu Zabajkalskim krąży uporcezywe pogłoski, iż wśród wojska atamana Siemionowa znajduje się b. wielki ks. Michał Romanow, który ogłosił już „najwyższy manifest” do narodu rosyjskiego.

Jeńcy polscy w Piotrogrodzie.

W dalszym ciągu Sekcyja Wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców. Bujnak Stefan p. 14. Bukowski Julian p. 14. Bulski Jan p. 6. Buncek Karol p. 15. Burta Kazimierz p. 38. Buś Józef p. 17. Bzawski Jan p. 14. Cech Stanisław p. 38. Chodacz Adam p. 38. Chojnarski Antoni p. 164. Chinczosek Franciszek p. 38. Chrosten Władysław p. 1. Cieplński Władysław p. 8. Cieślak Roman p. 28. Cieprat Stanisław p. 17. Cwiak Aleksy p. 39. Cybulski Władysław p. 39. Cyłka Adolf p. 38. Cymerman Otto p. 38. Cyrański Józef p. 38. Czapla Stefan p. 20. Czekaj Jan p. 38. Czarnota Władysław p. 59. Czerkies Jan p. 22. Czetwiert Jakób p. 38. Dąbrowski Stanisław p. 14. Drabina Adam p. 16. Drag Jan p. 9. Deda Hugo p. 38. Długozima Aleksander p. 31. Dobaj Józef. Doboż Jan p. 3. Domagała Jan p. 164. Drozdowski Wawrzyniec p. 159. Drzewiecki Ignacy p. 16. Dubowski Abram p. 34. Dudek Feliks p. 38. Dudek Andrzej p. 33. Dumański Adam p. 24. Dyniński Floryan p. 2. Dyrala Ignacy p. 1. Dziubasz Jan p. 15. Dziubka Jan Eitner Michał p. 39. Foint Chil p. 18. Fel'ko Czesław p. 32. Ferka Andrzej p. 24. Ferst Maks p. 159. Fijolkiewicz Edward p. 40. Fiszman Motyl p. 1. Forma Andrzej p. 38. Frankowski Piotr p. 4. Gąbka Jan p. 2. Gadowski Stanisław p. 38. Gagara Marcin p. 56. Galuska Józef p. 16. Gajkowski Marcin p. 10. Gardocki Adam p. 8. Gedra Jan p. 167.

Oficerowie 5-tej Dywizyi syberyjskiej: Guzik Karol, Grochal Józef, Kaszycki Zdzisław, Sosnowski Antoni, proszą o zwiadomienie rodzin, że znajdują się w obozie jeńców w Tule. Powyżsi pomieszczeni są na liście wydany jeńców.

Pocztowcy rzeszowscy potępiają strajki.

W Rzeszowie odbyto się dnia 27 lutego zebranie koła miejscowego pracowników poczty i telegrafu, na którym po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye.

- 1) Pełne zaufanie obecnemu rządowi Prezydenta Witosa.
 - 2) Pełne uznanie i podziękowanie rządowi za wielki czyn przeciwstrajkowy, na który oddawna czekała opinia publiczna.
 - 3) Zważywszy na ciężkie położenie Państwa, którego losy rozstrzygać się mają, potępiają zebrani z całą stanowczością strajk kolejowy jako czyn godzący w istnienie Państwa polskiego, a pochwalają stanowisko zajęte przez Polski Związek kolejarzy.
 - 4) Odrzucają z oburzeniem odezwę umieszczoną w „Naprzodzie” przez pewien odłam pocztowców nawołujących do strajku, a natomiast wzywają Zarząd Zawodowego związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Warszawie by wytyczył wszystkie swe siły i nie dopuścił do strajku pocztowców.
 - 5) Wzywają ogół Kolegów do rozważy by ofiarnie przelana krew dla umocnienia niepodległości nie poszła na marne.
- Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucyi przewodni czący zamknął zebranie.

Zalew Krakowa przez hordy tatarów.

(T) Wczoraj znów Kraków miał sposobność podziwiać wspaniale wykonany napad tatarów na miasto.

Popołudniu pokaźny oddział dzikusów wpadł na Rynek uzbrojony w pałki, miecze, bandolety oraz puszkę na pieniądze.

Na czela tej bandy oczywiście kroczył poważny „lajkonik” w osobie p. Miarczyńskiego, który z zory uplanowany atak na zgromadzonych liczenie na Rynku ludzi skrupulatnie przeprowadził, dając tem dowód dojrzałości strategicznej.

Najazd był dobrze obrzyślany a nadzieje uzyskania bogatego łupu nie zawiodły. Ciakawie przedstawiała się gwardya przybozna p. Miarczyńskiego — w której „prawdziwy” Treter brał udział.

Hordy do późnego wieczora urządziły pogromy w coraz to innych częściach miasta.

CZAS OTWIERANIA SKLEPÓW, KIOSKÓW I BUDEK Z WODĄ SODOWĄ, GIASTKAMI I CUKIERKAMI.

Na podstawie opinii Inspektora pracy krak. okręgu z dn. 4 12. 1920 Nr. 2373 i reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej z dnia 10 grudnia 1920 N.I.n. 1252/20 Prezydium miasta dozwala tym właścicielom sklepów, kiosków i budek, którzy zajmują się wyłącznie sprzedażą wody sodowej i wód mineralnych oraz napoiów chłodzących i wyrobów cukierniczych do spożycia na miejscu i posiadają uprawnienie przemysłowe walczenia lalka na te artykuły na sprzedaż tychże artykułów przez cały dzień do godziny 9 wieczorem tak w dniu po-

wszednie jak i w niedziele i święta. Zarazem zwraca się uwagę tych właścicieli sklepów, kiosków i budek, którzy obok wód sodowej trudnią się sprzedażą innych artykułów, jak np. owoców itp. iż winni swe lokale handlowe mieć otwarte stosownie do obowiązujących dotychczas norm otwierania sklepów spożywczych tj. od godziny 7 rano do 12 w południe i od godziny 3—6 popoł. w dni powszednie, zaś w niedziele i święta dotyczące lokale handlowe mają być zamknięte.

SÓL NA LUTY. Od 9 marca br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na luty na kupon górny 143 i 144 legitymacji zbiorowej po 1 kg na osobę a to po 25 dkg warzonki i 75 dkg szarej mętej II. gatunku w cenie: warzonka po 10 Mk. szara męta po 6 Mk za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w Biurze Centralnym Pałac Larischa I. p. ofic. w dniach 7 i 8 marca br.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro wieczór święta komedia Flers'a i Choissot'a „Powrót”, która stała się jedną z największych atrakcyj sezonu. W niedzielę popoł. po cenach zniżonych weseli spektakl złożony z „Teatru cudowności” Cervantesa i „Sługi dwóch panów” Goldoniego. W poniedziałek „Orlątko” z p. Białkowskim. W najbliższych dniach przybywa do Krakowa jeden z najznakomitszych artystów polskich K. Adwentowicz, pozyskany przez dyrekcję teatru im. J. Słowackiego na dłuższy przeciąg czasu. Z jego udziałem grany będzie „Hamlet”, świetny dramat Rittnera, „Don Juan” oraz nieznaną u nas sztukę A. Strindberga „Taniec śmierci”, w której świetny artysta stwarza wstrząsającą kreację kapitana Edgara.

KONCERTY ORKIESTRY SMYKOWEJ. Znana w Krakowie kawiarnia i restauracja „Odrodzenie” przy ulicy Sławkowskiej 30, założona jak wiadomo — i do tej chwili prowadzona osobiście przez obywateli uchodzących wschodnich kresów Rzeczypospolitej, wprowadza z dniem dzisiejszym codziennie koncerty muzyki smyczkowej, które odbywać się będą w porze obiadowej tj. między godz. 1 a 3. oraz wieczorem (od 15 hm.) od godz. 8 do 11. Batuta spoczywa w rękach wytrawnych muzyków-kapelmistrzów pp. profesora Dłuskiego (w południe) Korzusznika ze Słaska (wieczór). Spodziewać się należy że koncerty te będą miłym uzupełnieniem wytwornej atmosfery tej kawiarni, która potrafiła sobie zdobyć w szeregu krakowskich restauracji jedno z pierwszych miejsc, a wśród lepszych sfer naszego miasta całkowite uznanie.

(T) WIECZÓR SYLWETEK KRAKOWSKICH. Wczoraj odbył się w sali Collegium wykładów wieczór sylwetek krakowskich znanej i wielce utalentowanej autorki „Szopki” p. Jadwigi Migowej. Liczne zgromadzenie publiczności miało okazję podziwiać jeszcze raz dowcipną a świetnie odtworzone sylwetki znanych osobistości krakowskich przez p. Złazkę SkirBronskiego.

KONCERT SPACEROWY NA PLEBISCYT. W urządzonym przez Koło B. K. Matek chrz. woj. w niedzielę o godzinie 4 popoł. w Kasynie wojskowym koncercie spacerowym, przewzięli laskawy współudział pp. Kosztuszy ze swymi uczniami i uczniami. Odtacza oni w kostyumach Krakowiaków, tancze żołnierskie i Kozaka. Wstęp 40 marek, cena biletu na loteryj fantowa 10 marek. Ciastka i napoje w bufecie po zdumiewająco niskich, konkurencyjnych cenach.

NA PLEBISCYT GÓRNOŚLASKI: Za oglądanie kin na plebiscytowego złożyli po 10 marek pp. Kubary, K. Górski, Piłarski senior, Piłarski junior, Latajner-Lawński, Woliński, Kaden, Ursyn, Kupfermann, Zieleniewski, Zalechowski oraz panie Kazia S., Janka M., Marva F., Maryla M., Zofia M., Halina S., Józia B. i Jadwiga M. razem Mk 200.

POPIS GIMNASTYCZNY W SOKOLE odbył się dnia 3 bm. przy wyprzedanej sali. Bardzo efektowne ćwiczenia prowadzone pod kierunkiem naczelnika A. Hamburgera wykazały, że Sokół po zastój wojennym powrócił znowu do intensywnych wychowawczych pracy. Zarówno ćwiczenia młodzieży jakoteż członków Towarzystwa oraz pań podobały się powszechnie i wykazały poważny dorobek reprezentujący przeszło 100 ćwiczących. Uroczaniem wieczoru była szkola szermierki prowadzona pod umiejętnym kierownictwem fachtmistrza p. Bakowskiego. Na wieczór był obecny delegat przedyum Związku sokolstwa polskiego w Warszawie oraz reprezentant instytucji wychowawczych.

ODCZYT „O ISTOCIE PIĘKNA I SZPUKI” wygłosił prof. dr. Józef Piasecki w sobotę dnia 5 bm. w lokalu Związku Filareckiego przy Al. Krasieńskiego 23. Początek o godz. 6. Dochód na plebiscyt Górnoślaski.

(T) WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY. Z dyrekcji policji komunikują nam: W dniu 8 marca odbędzie się w salach biur bezpieczeństwa publ. przy ul. Kanoniczej od godz. 3—5 popoł. wystawa skradzionych rzeczy.

(T) WIELKI POZAR W FABRYCE PRZYRZĄDÓW MIERNICZYCH. Wczoraj przedpołudniem wybuchł wielki pożar w suszarni fabryki przyrządów mierniczych, gdzie od gorąca z pieca zapaliła się posadzka. Zawezwanej straży ogniowej z trudem udało się po kilkogodzinnej akcji pozak. ...tury objął cały obiekt mieszczący suszarnie lokalizować. Szkoda wynosi przeszło 100 tysięcy marek.

(T) WESELI SZOFERZY. Poważna awantura wywołała nocą onegdajszą dwóch szoferów z Warszawy. Hipolit Pohorski lat 28. i Bolesław Kaczyński lat 22, którzy będąc w stanie bardzo nietrzeźwym — zaczęli zaczepiać na ulicy Floryjańskiej panią N. N. wracającą w towarzystwie męża do domu. Jeden z szoferów uderzył p. N. w plecy. Kiedy p. N. usiłował reagować — pijani powalili go na ziemię, następnie silnie pobili. Ten sam też spotkał los przechodniów którzy ustawiali interwencyjować. Z trudem dopiero udało się poskromić rozwydrzonych szoferów zawezwanej patroli policyjnej.

(T) ARESZTOWANIE SZOFERA. Onegdaj przytrzymała organa policyjne 35-letniego Jakóba Łaciaka, szofera za kradzież magnetu samochodowego wartości 25 tysięcy marek na szkodę inżyniera Jana Kowalskiego przy ulicy Starowisłnej.

(T) PRZYTRZYMANIE SPEKULANTÓW WALUTOWYCH. Ze spekulacje walutowe przytrzymało

Kino teatr „WARSZAWA”, Stradom 15, V. S. - W. S. D. O. G.
Wstrząsający dramat!
Historia grzechu i niedoli ludzkiej!
W sobotę dnia 5 lutego i codziennie
ALKOHOL Według słynnej powieści E. Zoli: „Dr. Pascal”.
Reżyserya R. Lindta, twórcy dramatu „Cyrk Wolfsona”.
Masowe sceny karnawałowe.
Ośniewająca wystawa.

Cyrle Friedmann i Chaie Fisel z Rzeszowa. Pierwszej zakwestyjonowano 601 dolarów drugiej 250 dolarów. Równocześnie przychwyciono też Arona Ptakowskiego z Brześcia Litewskiego oraz Markusa Gruenberga z Krakowa, którzy spekulowali rozmaitymi walutami.

(T) PASER POD KLUCZEM. Onegdaj przyaresztowano 31-letniego Abrahama Manasiwicza pod zarzutem paserstwa. Manasiwicz od pewnego czasu zakupywał od jednego z robotników, zajętego w fabryce grzebieni Kalinusa — kradzione grzebienie, które następnie odsprzedawał. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek. Dochodzenia w toku.

(T) UJĘCIE ZŁODZIEJKI. Przed kilku dniami aresztowano 23-letnią Zofię Wojakowską służącą, za kradzież garderoby na szkodę chlebodawcy swego Jakóba Horowitza zam. przy ul. Dominikańskiej 5, wartości ponad 50 tysięcy marek.

Łyczakowska „czarna mafia”.

Urzędniczka dyrekcji skarbowej we Lwowie, E. Ottówna, zamieszkała na ul. Łyczakowskiej, znalazła w skrzynce pocztowej następujące ostrzeżenie: „Jeżeli dziś w nocy nie wystawisz za drzwi parę nowych, złotych bucików, spodziewaj się rzeczy najgorszych. Do policyjki się nie udawaj, bo zemsta moja będzie straszna. Radzę posłuchać kompromisu, dla opornych niema litości. — Czarna mafia”. „Straszna” kartka opatrzona była u góry krzyżykiem i naturalnie trupią główką.

Co spożywa Nowy York.

4 i pół miliarda funtów artykułów żywnościowych rocznie.

(1.) W obrotym żołądki Nowego Jorku zjada rocznie z górą 684 milionów funtów mięsa, 57 milionów funtów ryby, 114 milionów funtów drobiu, 684 milionów funtów owoców rolnych, 114 milionów funtów masła, 1368 milionów funtów mleka, 456 milionów funtów chleba, 57 milionów funtów kawy, 28 milionów funtów herbaty, 228 milionów funtów owoców, 142 milionów funtów cukru, 114 milionów funtów pieczywa, 57 milionów funtów soli, 57 milionów funtów tłuszczu, 57 milionów funtów serów, 142 milionów funtów jaj i 171 milionów funtów konserw, razem zatem cztery i pół miliarda funtów artykułów żywnościowych.

„Aby poznać amerykańską kuchnię i równocześnie jeść tanio, najlepiej jest wybrać sobie prawdziwą amerykańską jadłodajnię. Jako takie najlepsze są restauracje Child. Do typowych restauracji w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych należą również chijskie, tak zwane Chop Sycy, które wcale nie są jadłodajniami ludowymi we właściwym tego słowa znaczeniu.

Aby znaleźć restaurację Childa, nie trzeba długo szukać; jest ich w Nowym Jorku z górą czterdzieści. Poznaje się je po białej facyacie domu i wielkim oknie wystawowem, za którym elegancka panienka wypieka smaczne naleśniki. Przez okno można przyglądać się przestronnemu lokalowi, który ze swymi białymi, kafłowej ścianami, białymi marmurowymi stołami i buletem niklowym sprawia wrażenie nader czyste i sympatyczne. Lokal jest zazwyczaj przepiękny, załotne, świetnie ubrany; kelnerki muszą się szybko uwijać, aby usłużyć tyle gości.

Goście restauracyjni są bardzo miśkami, gdyż restauracje Childa są w prawdziwym tego słowa znaczeniu restauracjami ludowymi. Każdy kto chce, korzysta z nich o każdej godzinie. Zależnie od pory dnia i okolicy, w której lokal się znajduje, publiczność przedstawia różnorodny obraz. Niekiedy pojawiają się sami tylko robotnicy, kiedy indziej znowu urzędnicy biurowi, a w restauracji Childa przy Times Square, jednej z najuchliwszych dzielnic miasta, odnosi się wrażenie restauracji kolejowej. Przeważnie stałymi gośćmi są ludzie, którzy muszą mieć wzgląd na swoją kieszeń, że zaś w Stanach Zjednoczonych praca umysłowa bardzo skąpe tylko przynosi zyski, spotyka się więc w owych jadłodajniach przeważnie nauczycieli, nauczycielki, studentów i t. d.

Świetny rozwój tych lokalii dowodzi, iż uczciwe przedsiębiorstwo może przynieść duże zyski bez rdzierania ludzi ze skóry. W roku 1919 wynosił czysty zysk 1,658,000 dolarów.

Ruch giełdowy.

Kraków, 4 marca.

Ruch na wczorajszej giełdzie był dość ożywiony. Tendencja natomiast niejednolita. Niektóre walory podniosły się dość znacznie w kursie (T. P. G. o 40 punktów, Trzebinia tłuszczu o 100—150 punktów) niektóre utrzymały się na wczorajszym poziomie, inne wreszcie spadły dość silnie (Zieleniewski o 300 punktów, Parowozy I. emis.).

Waluty obce zniżkowe. Dolary spadły o 20—30 punktów, Marki niemieckie o pół punktu do 0'80.

Także i w wnym obrocie notowano spadek obcych walut i dewiz. Dolary np. spadły o 20 punktów, Litewscy w markach niemieckich spadły do 14'85.

CEPUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 4 MARCA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 820, 860, Franki francuskie gotówka 60, 63, czeke 63, 66, Marki niemieckie gotówka 13, 14, czeke 14, 14'50, Korony austriackie gotówka 118, 123, czeke 125, 132, Korony czesko-słowackie gotówka 10'50, 11'50, czeke 11, 12, Lei rumuńskie gotówka 10'50, 11'50, Liry włoskie gotówka 28, 32.

Akcje Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH” ofiar. 1150, zad. 1250, transakc. 1225—1130, **Handl. Spółka akc. „Impex”** ofiar. 650, zad. 700, transakc. 660—670, **„Polski Glob” Tow. transportow.** handl. ofiar. 2100, zad. 2300, transakc. 2250—2220, **Zegluga polska** ofiar. 950, zad. 1050, transakc. 1000, **Zieleniewski** ofiar. 7200, zad. 7600, transakc. 7400, **Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I. em.** ofiar. 5000, zad. 5200, transakc. 5100, **Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II. em.** ofiar. 2800, zad. 3000, trans. 3000, **„Lemiesz”** fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5500, zad. 6000, **„Trzebinia”** fabryki narzędzi rolniczych ofiar. 3000, zad. 3200, transakc. 3100—3150, **„Automotor”** fabryka samochodów ofiar. 1950, zad. 2150, **„Górka”** fabryka cementu ofiar. 7700, zad. 7900, transakc. 7350, **Gal. akc. Zakłady Gór. Siersza** ofiar. 5750, zad. 5950, transakc. 5825, **„Tepeze” Tow. dla przedsięb. górniczych** ofiar. 8500, zad. 9000, transakc. 8900, **Polska Nafta** ofiar. 3100, zad. 3300, transakc. 3275—3150, **Elektrownia w Sierszy III. em.** ofiar. 1900, zad. 2100, transakc. 2000, **„Oikos” F. A.** ofiar. 3200, zad. 4100, transakc. 4000, **„Pezet”** Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1300, zad. 1500, **Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzebinii** ofiar. 2500, zad. 2700, transakc. 2600—2650, **„Krakus” Zjedn. fabr. przetw. wysokowych** ofiar. 4000, zad. 4200, **Fabryka porcelany w Cmielowie** ofiar. 3900, zad. 4100, transakc. 3950.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz: Amsterdam 24825, Zagrzeb 489, Belgrad 1958, Berlin 1171'50, Bruksela 5245, Budapeszt 172'50, Bukareszt 995, Kopenhaga 12075, Londyn 2815, Medyolan 2660, Nowy Jork 722'50, Paryż 5205, Praga 929, Sofia 367'50, Sztokholm 16170, Warszawa 81'50, Zurych 12075, Dolary 1715, Bułgarskie 850, Belgijskie 5420, Duńskie 12650, Marki niemieckie 1171, Angielskie 2300, Francuskie 5200, Holenderskie 24725, Włoskie 2657'50, Jugosłowiańskie 1950, Norweskie 12000, Polskie 80'50, Rumuńskie 977'50, Rosyjskie 287, Szwedzkie 16070, Szwajcarskie 12080, Czeskie 929, Węgierskie 171'50.

Praga (PAT) Kursa dewiz: Berlin 125'75, Warszawa 837, Marka niemiecka 125'75, Polska 737.

Zurych (PAT) Kursa dewiz: Berlin 975, Medyolan 205'40, Nowy Jork 599, Londyn 23'36, Paryż 43'20, Bruksela 45'10, Kopenhaga 103'50, Sztokholm 134, Chrystyania 39'50, Madryt 83'50, Buenos Ayres 210, Praga 770, Budapeszt 1'43, Zagrzeb 410, Bukareszt 820, Warszawa 3'65, Wiedeń 1'30, Austriacka stemplowana 0'92 i pół.

Berlin (PAT) Dolary 61, Belgijskie 463'50, Funt 240'25, Francuskie 443'60, Włoskie 230, Polskie 7'10, Czeskie 76'55, Austriackie 11'95, Austriackie stemplowane 8'80, Rumuńskie 81'90, Szwajcarskie 1028'75, Amsterdam 2127'95, Bruksela 463'60, Chrystyania 1023'95, Kopenhaga 1071'40, Sztokholm 1037'60, Helsinki 176'30, Włochy 223'25, Londyn 221, Nowy Jork 81'68, Paryż 442'55, Szwajcarwa 1033'95, Hiszpania 359'10, Wiedeń stempl. 1380, Praga 79'05, Budapeszt 1'18.

NADEŚLANE.

Wpisy na kursa handlowe

w Szkole „Hermes”, J. Pilcha w Krakowie, Floryjańska 39, II. p. codziennie do 10 marca b. r.

Szkola pisania na maszynie „Hermes” wyucza pisanie w godzinach od 9 rano do 8 wieczór. Maszyny wszelkich systemów do odczyszczenia. Wpisy codziennie. 3343

Główna wygrana **2,400.000 marek**

Losy V. klasy

Do nabycia w kantorze **BRACI SAFIER**

Kraków, plac Dominikański 1.

Ciągnięcia codziennie od 9-go marca do 6-go kwietnia. Cena: cały los 600 mk., półówka 300 mk., ćwiartka 150 mk., ósemka 75 mk.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie.

Olbrzymie skarby w jeziorze pod Wilnem?

Mówiono o nich w Paryżu. — Prace około ich wydobycia.

Wilno. (East Express) „Wileńskie Słowo” zamieszcza artykuł następującej treści pt.: „Wielkie skarby niedaleko Wilna”. Podczas odwrotu Napoleona z Rosji wojska francuskie zatopły w jeziorze **Boitis** w majątku stanowiącym obecnie własność p. Bobrowskiej. ogromne skarby wynoszące około 40 milionów rubli w złocie. Skarby te stanowią kontrybucje, pobrane od państw zachodnich. Plany jeziora oraz miejsca zatopionych skarbów znajdują się do dziś dnia jeszcze w wileńskim kościele katedralnym. Podczas stuletniej rocznicy wyprawy Napoleona do Moskwy do majątku p. Bobrowskiej przyjeżdżali oficerowie francuscy, celem wydobycia

skarbu z jeziora. Wojna przeszkodziła dalszym poszukiwaniom, obecnie Francya bardzo interesuje się tą sprawą. Zachęca ona rząd polski do rozpoczęcia prac celem wydobycia skarbów. Sprawa ta była omawiana przez przedstawicieli obu rządów w Paryżu, poczem rząd polski wyznaczył komisję złożoną z kilku oficerów i inżynierów, która rozpoczęła prace przygotowawcze do wydobycia skarbów. Obecnie na brzegu jeziora złożone jest drzewo, poczem ma być rozpoczęta budowa studni, z której następnie zostanie wypompowana woda. Pracami kieruje inż. Nowicki.

Koalicja przeciw Niemcom.

(PAT). Paryż, 4 marca.

Specjalny sprawozdawca agencji Ha asa donosi, że delegacja niemiecka, rozumiejąc po niewczasie odpowiedzialność, jaką wzięła na siebie z powodu nieustępliwości, oświadczyła wczoraj wieczorem, iż wbrew krążącym pogłoskom wcale nie zamysła opuścić Londynu. Delegacja niemiecka ma również zamiar zawezwać do Londynu rzeczoznawców, którzy dotąd przebywają w Berlinie. W każdym razie w dalszym ciągu sprzymierzeni nie ujawniają tendencji do otwarcia dyskusji, którą dr Simons uczynił niemożliwą.

Niemcy grają na zwłokę

(PAT). Berlin, 4 marca.

Prasa niemiecka stwierdza na podstawie miarodajnych informacji, że jakakolwiek będzie odpowiedź Rady najwyższej na niemieckie kontrypropozycje, minister Simons nie zajmie wobec niej zdecydowanego stanowiska, gdyż jest związany uchwałą rządu niemieckiego. Odpowiedź ententy przekaze on rządowi, który poweźmie decyzję, zawierającą nowe pełnomocnictwa.

Ultimatum Lloyd'a Georg'a

(PAT). Londyn, 4 marca.

Po wygłoszeniu obszernej mowy w odpowiedzi na kontrypropozycje niemieckie Lloyd George postawił następujące ultimatum:

Jeżeli do najbliższego poniedziałku nie usłyszymy, że Niemcy albo są gotowe przyjąć postanowienia paryskie albo przedłożyć propozycje, które pozwoliłyby im pod innymi warunkami uiścić się ze zobowiązań zawartych w traktacie wersalskim po odrzuceniu ustępstw przyznanych w Paryżu, wówczas w oznaczonym terminie koalicja wyda następujące zarządzenia:

Ustąpienie gabinetu Rzeszy niemieckiej?

Wiedeń. (Tel. M.) Jak donoszą z Londynu, wedle obiegających tam pogłosek Simons ma

Miasto Duisburg, Ruhrort, Düsseldorf na prawym brzegu Renu zostaną zajęte, alianci będą się domagać w swoich parlamentach upełnomocnienia, by ich obywatele wypłacili w stosunku pewnym swojemu rządowi pewne sumy za towary, które są winni Niemcom, a te sumy zostaną zatrzymane na konto reparacji każdego kraju. Opłaty, które niemieckie urzędy cłowe ściągają na granicy obszarów zajętych, mają być odesłane do komisji reperacyjnej. Opłaty te i cła będą następnie ściągane w porozumieniu z władzami niemieckimi. Nad Renem zostanie ustanowiona granica oelna, która została wytyczona przez czołkami mostowymi, zajętymi obecnie przez koalicję. Taryfy na tej linii zostaną przez międzysojuszniczą komisję nadreńską w porozumieniu z rządami koalicyjnymi ściągane.

Lloyd George zwrócił się następnie do dra Simonsa z zapytaniem, czy da natychmiast odpowiedź, czy też zjawi się popołudniu jeszcze raz na konferencję. Minister dr. Simons oświadczył, że obecnie odpowie w kilku słowach: Panie prezydencie ministrów i moi panowie! Delegacja niemiecka zbada oświadczenie premiera angielskiego. Delegacja da odpowiedź przed poniedziałkiem w pouśnieniu, ale już teraz uważa za stosowne oświadczyć, że konferencja zle rozumie zamiary rządu niemieckiego i naszym zdaniem niema powodu do użycia zarządzeń przymusowych, które są proponowane.

Przygotowania do blokady Niemiec.

Gdańsk (PAT) „Danziger Zig.” donosi z Paryża: Wedle doniesień Matina, dwa francuskie okręty wojenne znajdujące się w porcie tulońskim, otrzymały rozkaz przygotowania się do wypłynięcia celem wzięcia udziału w blokowaniu Hamburga przez eskadrę angielską.

się podać do dymisji. Słychać także, że i rząd w Berlinie ustąpi.

zawsze w pamięci, jako chorążego idealizmu. Witos, Prezydent Rady Ministrów.

„Kuryer Poranny” przeciw min. Sapięcie.

Warszawa (Tel. M.) „Kuryer Poranny” wylicza na naczelnem miejscu wszystkie dotychczasowe błędy ministra Sapięty na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Z tego zestawienia wyciąga wnioski, że minister Sapięta jest wielce niebezpieczny dla pozycji zagranicznej państwa polskiego i dla tego powinien najprędzej ustąpić. Ks. Sapięta swoim brakiem inteligencji politycznej i swoją lekkomyślnością doprowadził do tego, że Polska gotowa stracić wszystkie zwycięstwa oręza polskiego.

Zażalenia o rzeczy zaginione na kolejach.

Warszawa. (PAT) Wobec stale napływających podań do ministerstwa kolei żelaznych, dotyczących poszukiwań zagubionych towarów i bagaży, odszkodowań za zagubienia i uszkodzenia przesyłek, nieusprawiedliwione pobieranie opłat kolejowych itd. ministerstwo kolei żelaznych wyjaśnia, że tego rodzaju podania powinny być wystosowane nie bezpośrednio do ministerstwa kolei, lecz do właściwych dyrekcji kolejowych w Warszawie, Radomiu, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Poznaniu, Gdańsku. Jedynie podania w sprawach zasadniczych i rekursy, względnie zażalenia w sprawie niezadawalającego załatwienia przez powyższe wspomniane

dyrekcyje, powinny być skierowane do ministerstwa kolei żelaznej jako do najwyższej instancji kolejowej.

O wydalenie żydów galicyjskich z Wiednia.

Paryż. (PAT). Rada Ligi narodów przyjęła sprawozdanie Balfoura, wedle którego Austrii nie należy przeszkodzić w tem, by wydalala osoby, które nie są obywatelami austriackimi. Jest jednak wskazane, by wykonywała to z umiarkowaniem. Delegaci polski i austriacki doszli do porozumienia.

Ruch rewolucyjny w Rosji.

Praga. (PAT) Dzienniki donoszą z Helsingforsu, że rosyjska rewolucja przeciw sovietsom rozszerza się. Mimo zaprzeczeń, walki w Petersburgu i Moskwie trwają dalej. Rewolucyoniści odnieśli pewne sukcesy. W obu miastach robotnicy wzięli szturmem więzienia. Kонтrewolucyoniści są już w posiadaniu arsenałów, rozporządzają także już armatami. Rewolucja szerzy się w całej Rosji.

Praga. (PAT) „Prager Tagblatt” donosi z Helsingforsu, że na ulicach Petersburga toczą się straszne walki. Z innych miast dochodzą również wieści o zwojonych bojach.

Sowiety rokuja z powstańcami.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Ukraińskie biuro prasowe podaje, że rząd sovietsów ogłosił powstańcom na Ukrainie termin do 15 marca dla złożenia broni, grożąc, że po tym terminie wystąpi przeciw nim regularnymi operacjami wojskowymi.

Strajk marynarzy w Gdańsku.

Gdańsk (PAT) Zastrejkowała załoga tutejszych statków żeglugi rzecznej, wskutek czego ruch statków osobowych Towarzystwa „Weichsel” jak i ruch w porcie uległ przerwie.

Język polski w szkołach gdańskich.

Gdańsk (PAT) Tutejszy magistrat przedłożył radzie miejskiej budżet szkolny na rok 1921-22, który między innymi domaga się uchwalenia kredytu na wprowadzenie nauki języka polskiego w szeregu szkół niemieckich, oraz na utworzenie drugiej szkoły polskiej powszechnej w śródmieściu. Żądanie to umotywowane jest w następujący sposób: Wiele niemieckich rodziców wyraziło życzenie wprowadzenia nauki języka polskiego do niemieckich szkół powszechnych, aby ich dzieci mogły mieć korzyść płynącą ze znajomości dwóch języków. Urządzone przed rokiem w dwóch szkołach próby nauczania języka polskiego wydały pomyślne rezultaty. Wobec tego magistrat zamierza rozszerzyć naukę języka polskiego na dalsze dziesięć szkół powszechnych i w tym celu zamierza urządzić przedewszystkiem kurs nauki języka polskiego dla nauczycieli niemieckich mówiących po polsku. Połączone z tym zamiarem koszta wynoszące będą 9000 marek niem. Odnośnie do sprawy założenia drugiej polskiej powszechnej szkoły w śródmieściu, oświadcza memoriał. W myśl obowiązujących ustaw zgłoszono na nowy rok szkolny przeszło 200 dzieci polskich, pragnących pobierać naukę w polskich szkołach. Ponieważ istniejąca dotychczas jedyna polska szkoła powszechna w śródmieściu jest przepelniona, przeto magistrat proponuje założenie drugiej szkoły polskiej powszechnej w śródmieściu obejmującej 5 klas kosztu z tem związane wynoszące będą około 20 tysięcy marek niemieckich.

NADESLANE.

KURS HANDLOWY PROF. NYCZA

rządowo upoważniona z prawem wydawania świadectw od 16 marca 4-mies. 15 godzin tygodniowo, 5 przedmiotów 500 mk. mies. Wpisy: ul. Gołębia 5, biuro Hurtowni.

Fabryczny skład wyrobów powroźniczych

H. FINKELSTEIN

W KRAKOWIE, ULICA WIELOPOLE 22

polecą: Szpagat konopny i papierowy, taśmy tapicerskie, pasy parciane, liny, sznury, postronki, płótna jutowe i papierowe, konopie, przędzę szwską i t. p. po cenach fabrycznych. 3368

POLSKIE KURSA HANDLOWE

KRAKOW, RYNEK 17, H. PIĘTKO 3301

Wpisy do 15 marca, od godz. 3-7. Zimowski, właściciel i kierownik szkoły. — Prawo wydawania świadectw

Tanio do sprzedania

kredens, stół do kart, 1 łóżko z wkładem sprężynowym, 2 łóżeczka dziecięce. Uglądać można od godz. 1-3 popołudniu, Kraków, ul. Kurniki 3. parter.

Prez. Witos do prezydenta Hardinga i Wilsona.

Warszawa (PAT) Prezydent ministrów Witos wysłał dziś następujące telegramy: Harding prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Waszyngton. W dniu objęcia przez pana Prezydenta rzędu Stanów Zjednoczonych spłaszę powitać Go z ufnością, iż odródniona Polska znalazła w Panu Prezydencie rzecznika tej przyjaźni między Ameryką a Polską, która oparta o drogę dla nas historyczne wspomnienia, tyle dobrego już zdziałała dla naszej ojczyzny. Serca polskie pełne są gorącego uznania dla Stanów Zjednoczonych, które chroniąc niezachwianie w ciągu całego swego istnienia wszelkie idee sprawiedliwości i braterstwa ludów, tak bardzo przyczyniły się do naszego państwowego wskrzeszenia i tak niesłychanie wiele zrobiły dla Polski w okresie dzieła miłosierdzia. Korzystam ze sposobności, aby przesłać także na ręce pana Prezydenta pozdrowienia i wyrazić głęboką wdzięczność całemu narodowi amerykańskiemu. Podpisany: Witos prezydent Rady Ministrów.

Wilson Waszyngton. Udział Polaków we wszystkich walkach o wolność na obu półkulach świata i w obronie każdej piędy ojcowizny, nie pozwoliły wygasnąć w narodzie polskim świadomości, że rola Polski w dziejach życia międzynarodowego nie jest skończona. Ale aby Polska mogła skrzepnieć, potrzeba było złamania złych mocy i zwycięstwa idei sprawiedliwości. Pan Panie Prezydencie stałeś pierwszy w rzędzie tych, którym zawdzięczamy wspaniały wynik tej idei. Naród nasz zachowa Cię

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dąsajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9-1 i od 4-7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

RODZICNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE z wiosną bieżącego roku posady na większych ożarach jako pomocnik tymczasem. Mam ukończoną szkołę rolniczą z posępnem bardzo dobrym, a świadectwem z praktyki mogę służyć. Zapytania pod „Rządca 2400” do Administracji Gońca Arak. 3369

SPRZEDAM TANIU kurtkę, płaszcz i buciki, studenckie buciki i kapelusze damskie, lornetkę teatralną. Alca Kraszńskiego 14, mieszkanie 24.

POSZUKUJE POMIESZKANIA złożonego z 1, 2 i 4 pokoi i kuchni za rowiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Kycalo 100” do Administr. Gońca Krak.

DO SPRZEDANIA: Kasy ogniowatwa. — Ciężkie robocze męskie i damskie. — Chustki. — Ręki jele. — Szorty na parę kon. — Łazanka parowa le. — Samowary turskie. Lampy naitowe. — Uarobos męska i d mska. — Porcelana i szk o antyki. — Kurale prawozowe. 3338

Dom Handlowy „Poznań”, Kraków, Krupnicza 12, telef. 3157.

CHCE KUPIĆ młyn wodny lub turbidnowy albo inny. Zgłoszenia do Rudolfa Wojasa, wies Podolany p. Udów, Małopolska. 3364

KUPIJ: złoto, srebro, miedz. — mosiądz kopalczyński, Kraków, Bracka 2. 3392

KUPIJE wszelkie ruchości oraz przyjmuję do sprzedaży komisowej Data naniowu „Poznań”, Kraków, ul. Kupiecka L. 12, tel. 3177. 3337

POKOJ F. JONTONY elegancko umeblovany z elektryką przy miodej bardzo eleganckiej damie co wynajęta, tylko dla zamężnych i na stanowisku panów. Zgłoszenia do Adm. st. Gońca Krak. pod „Soneczny”. 3395

Mundury Ubrania cywilne poleca Bross Kraków, ul. Floryańska 44 Tel. 3269. 3393

ZGUBIŁO wojskowe świadectwo zwołania na nazwisko Michu Tyrcha z Zarek, które się unieważnia. 3388

DO KUPU: dokumenta wojskowe na nazwisko Graw Wincenty. Człowiek p. wybaa zgubiono. 3391

ZGUBIŁO kartę powołania z adresem z pułku rezerwy mieszkanowu wsi Wyrnyślow gm. u Jaksice Staniśtowski dobzyk, widną przez P. A. U. w Miechowie. 3397

WISZKANOWI wsi Witkowo woj. gubny Rzeszów Józefowi Budo skradziono na stacji w Rzeszowie 3000 Mk, paszort i kartę powołania wydaną przez P. A. U. w Miechowie, którą unieważnia się. 3396

KAKAO w proszku Łupinki kakaowe w proszku dostarcza akuratnie i tanio FABRYKA CZEKOLADY H. U. C. A. D. KATZBACH (Honey).

Guttalin

SZATNIA APROWIZACYI MIAST SPOŁKI Z OGR. ODPOW. KRAKOW, RYNEK 34 (PALAC SPISKI, I. P.) ma na składzie duży wybór męskich ubrań. Materiał angielski, mocny krój, cdszycie wzorowe. Magazyn otwarty od godz. 9-2-0j i od 4-6-0j. 3401

W WIELKIE skradziono pałery wojskowe na nazwisko Stanisław na ieki Szarów pow. bochnia, które się unieważnia. 3390

ZGUBIŁO kartę odroczenia na nazwisko Marian Stasiński unieważnia. 3394

ROD. AG WINKLER FORMIZM dla te współczesnych kierunków w sztuce. Treść: Impresjonizm, Fobizm, Ekspresjonizm, Futuryzm, Formizm. 18 ilustracy. w tekście. Cena 100 z, przas. 100. Księgarnia D. E. Friedla, Kraków, Rynek 17.

SKRADZIONO MI d. 18 lutego 1921, w którym były dokumenty wojskowe na nazwisko Abraham Milech Biersfeld oraz czek na to samo nazwisko wystawiony w Manchester w Anglii na kwotę 16.700 Mk. płatny w banku w Warszawie. Dokumenty te unieważnia się. Kraków, ul. Krakowska L. 18. 3383

ZGUBIŁO kartę urlopową na nazwisko Kozubski Stefan. Słobudka p. Czortków, unieważnia. 3402

SZACHY I SZACHOWNICE kilka do torea, huśtawki i aparaty gimnastyczne starannie wykonane do nabycia u Irmy 3399

Wiktor Wanderer Skład farb i pigmenty Kraków, ul. Szewska 21.

UNIEWAŻNIA się papiery wojskowe skradzione na nazwisko Stefana Kosa w Krakowie. 3386

Portrety z każdej fotogramii artystycznie wykonuje Zakład portretowy Karas 3397 Kraków, ul. Czarnowiejska 5.

Juz można zamawiać OBUIWIE WYKONANE W KRAKOWIE Z MATERIAŁU WŁAZNY. Wytwórnia obuwi firmy „Stop” Sza po i Biuro sprzedaży i zamawian Kraków, Krzywa 3, tel. 3389. 3377

Starszego pomocnika z branży żelaznej i maszynowej poszukuje A. M. KIERSKI i SKA Lwów, ul. Kopernika 4. 3359

NA SEZON WIOSENNY! Męskie, damskie i dziecięce KAPELUSZE odświeżam i przerabiam podług najnowszych fasonów w krótkim czasie. — Ceny niskie. PIOTR WILK, kapelusznik w Krakowie, ul. Baszowa L. 16, parter.

Prawdziwa Uczelnia pisania na maszynach systemem amerykańskim jest tylko u LUDWIKA AKSMANA Kraków Tel. 3283. Szewska 1.

KRÓJ I SZYCIE. Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia w szkole kroju „Józefina”, ul. Długa 11. Kurs zacznie się 7-go marca 1921. 3354

Do natychmiastowej dostawy z fabryk: Maszyny parowe Motory benzynowe Kotły parowe Łamacze kamieni Walce drogowe Urządzenie gorzelnni BIURO INŻYNIERSKIE ZJEDNOCZONICJ FABRYK MA ZYI TOW. AKC. przelaz SKODA, RUSTO I, BROMOVSAJ, RINGHOFFER Kraków, ul. Gertrudy L. 2, 3337

Praskie Jarmarki wzorów towarowych trwać będą od 28 lutego do 8 marca 1921 na placu wystawowym w Stromowce, Praga czeska.

Najlepsza okazja kupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju wytworów przemys owych. Zgłoszenia pisemne kupców od 25 lutego 1921 r. zgłoszenia usne kupców aż do zakończenia jarmarku. Warunki dla wystawców i kupców są w regulaminie wystawowym i planie dystrykcyjnym. Oznaki kupieckie z legitymacyjmi na 50% ustępiwa na przejazd kolejami Rzpatej Czechosłowackiej po 30 korun czeskosłowackich. Objaśn i udziela: Zarząd praskich jarmarków wzorow. cen. Praga, Staroměstska radnica; Comramy Związek Czechosłowackich Przemysłowców, Praga II, ul. Mikulandzka 6; wszystkie izby handlowo-przemysłowe Rzpatej Czechosłowackiej; wszystkie konsulaty Rzpatej Czechosłowackiej (Warszawa, Włocławek 35, tel. 6-10). Honorowy zastępca Karol Fister, Warszawa, ul. Malowicka 10, tel. 1-44 (dawny).

Najlepsza pasta do obuwia Fabryka przetworów chemicznych M. SŁOMNICKI Warszawa 3276 Leszno 73, telefon 174-34 i 234-34.

Apro wizacya! Dla konsumów, związków, spółek spożywczych i osób prywatnych przemienia wszelkie zboża i przemielonej mąki wypieka pieczywo szybko po konkurencyjnych cenach Kozłowski, Kraków, Stolarska L. 6. Telefon 2082. 3307

Motor ropowy „Diesla” 20 H. P. nowy ma zaraz do sprzedania Import & Eksport towarów żelaznych i narzędzi stalowych, artykułów technicznych i maszyn A. M. KIERSKI i SP. z ogr. odp. Lwów, ul. Kopernika L. 4. 3358

Każdy, kto sprzyja sprawie ludowej i interesuje się ruchem narodowym na Śląsku Cieszyńskim, powinien czytać „GŁOS LUDU ŚLĄSKIEGO” „Głos Ludu Śląskiego” jest organem Polsk. Stronnictwa Ludowego na Śląsku Cieszyńskim. „Głos Ludu Śląskiego” wycenodzi jeden raz w tygodniu i s uży sprawie ludowej. „Głos Ludu Śląskiego” przedstawia w najwierniejszym świetle męczarnie ludu polskiego pod zaborem czeskim, które lud polski cierpi ze strony Czechów i władz czeskich. „Głos Ludu Śląskiego” podaje wszystkie gwałty i bezprawia czesk e popełniane na ludności polskiej. „Głos Ludu Śląskiego” przynosi najnowsze i najświeższe wiadomości ze Sejmu w Warszawie. „Głos Ludu Śląskiego” podaje najciekawsze wiadomości z poza granicy. „Głos Ludu Śląskiego” porusza wszystkie sprawy, które lud obodzą, piętouje nieduycia, gorliwie zajmuje się sprawą nauczycielstwa i wszystkich tych, którym należy się opieka. „Głos Ludu Śląskiego” niechaj czyta każdy, kto chce być dobrze poinformowany o Śląsku Cieszyńskim, o tem, co ten lud myśli, odczuwa, co robi i jak broni się przeciw Czechom. „Głos Ludu Śląskiego” żądacie w każdej restauracji i kawiarni, jeżeli chcecie się dowiedzieć coś nowego o Śląsku Cieszyńskim. O wysyłanie „Głosu Ludu Śląskiego” pisać należy do Admistr. „Głosu Ludu Śląskiego”, Cieszyn, ul. Niamecka 3. Prenumerata kwartalna z przesyłką w Polsce wynosi 65 Mk. Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski wynosi 5 Mk.

Ból głowy i migrene usuwają natychmiast proszki „Migrena-Nerwosin” z kofeinkiem. Żądać w aptekach i drogeriach. Zastępstwo na Małopolskę: Wacław Niz o i Ska, Kraków, ul. Grunioza 7.

Amerykańskie maszyny do pisania Większy transport najnowszego systemu tania do nabycia u firmy 3317 Weissmann, Kraków Berka Joselewicza 19. Telefon 3182.

Jedyny najtańszy dom handlowy IGNACY CYPRES Kraków, ul. Szewska 13/11 G. poleca nikiowy system Roskopl mk 500, Bu izik z przedwoj. werkiem mk 500. Skrzyptce zsuyczajem mk 2500 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędowka mk 2500, dwurzędowka mk 400. Irtay anortueonowe mk 800, .00. Dyamenty do szkieł mk 400 500. Brzytwy mk 300, 400, 500. Maszynki do włosow mk 400 500. Maszynki do samogolebna mk 300, 400. Pas do brzytwy mk 60. Kamień mk 60. Pudra do skrzyptec mk 600, 700. Wyszkażka zausczką. Cennik nustronowy za nadesłaniem 10 m. przekożem. Kupuje złoto i srebro. 1173